

Konferencja sprawozdawcza Komitetu Zakładowego PZPR

„Nikom z nas nie jest obojętne, jaka ta Polska będzie w niedalekiej przyszłości. A przecież przyszłość naszej Ojczyzny we wszystkich sferach kształtujemy dzisiaj. Wszy-

stkim nam — członkom partii i bezpartyjnym — zależy, aby Polska stawiała się państwem silnym gospodarczo i politycznie liczącym się na arenie międzynarodowej (...)”.

Te treści zaczerpnięte z wystąpienia I sekretarza KZ PZPR, Ryszarda Gurbiela, oddają chyba dobrze ducha Konferencji Sprawozdawczej MPK-owskiego Komitetu. Przedstawiciele prawie 800-osobowej organizacji partyjnej rozliczali 22 lutego rok działalności wybranych w grudniu 1983 roku władz KZ PZPR. Gośćmi byli m. in. prof. Hieronim Kubiak — członek Biura Politycznego, Józef Szczurowski — sekretarz KK PZPR, Andrzej Zmuda — wiceprezydent m. Krakowa, Jan Kozak — I sekretarz KD PZPR, Marian Kulig — naczelnik Podgórze, natomiast przewodniczący Rady Narodowej Krakowa Apolinary Kozub, przesłał list z życzeniami dla organizacji partyjnej.

Na początku Konferencji H. Kubiak — na mocy uchwały Rady Państwa — udekorował Medalami 40-lecia Polski Ludowej: Andrzeja Balona, Antoniego Goca, Macieja Rudka, Tadeusza Walczaka, Bogumiłę

(Ciąg dalszy na str. 4)



Fot. ST. MAKAREWICZ

2 lata Zakładowej Rady PRON

PIERWSZA Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zakładowej Rady PRON w MPK odbyła się 14 lutego. Udział w niej wzięli: zastępca naczelnika dzielnicy Podgórze, Andrzej Haręziak, przewodniczący Dzielnicowej Rady PRON, Zdzisław Zgud, członek Krakowskiej Rady PRON, Jerzy Markiewicz i przewodniczący zespołu konsultacyjnego przy Krakowskiej Radzie PRON, Jerzy Pawlicki.

Uroczystym momentem konferencji było wręczenie zasłużonemu członkowi PRON Medalu 40-lecia PRL. Otrzymali go: I sekretarz KZ PZPR, Ry-

szard Gurbiel, instruktor z Ośrodka Szkolenia Zawodowego Stanisław Gadek, dyspozytor Leszek Kalinowski i wiceprzewodniczący Koła ZBoWiD w MPK Marian Bławut. Szereg osób otrzymało dyplomy i listy gratulacyjne. Sprawozdanie z dwuletniej już działalności ZR PRON, przedstawił dotychczasowy przewodniczący, Bogdan Kowalczyk.

Zabierając głos Andrzej Haręziak podkreślił, że MPK jest tym przedsiębiorstwem na terenie dzielnicy, w którym Ruch był najliczniejszy i rozwijał się najlepiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje

bardzo aktywnie pracujący Zespół Interwencyjny.

Jerzy Pawlicki zabrał głos na temat konsultacji społecznej i ustosunkowania się do poszczególnych wariantów Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL, technice głosowania, uruchomieniu przy KR PRON punktu konsultacyjnego, co w sumie świadczy o postępie demokratyzacji przy wyborach do Sejmu, jakie odbędą się przy końcu bieżącego roku.

Tematem szerokiej dyskusji, jaka się wywiązała, była właśnie Ordynacja Wyborcza do

(Dokończenie na str. 2)



Fot. ST. MAKAREWICZ

NORA SZCZEPANSKA

AMFORA

Zwyczajna dobra kobieta
składa się z:

torebki
portmonetki
siatki
teczki
torby na zakupy
w której butelki
na mleko czy piwo

bywa także że jej zasadniczymi elementami są:

koszyk
koszyczek
kosz
kosz na bieliznę
plachta
chusta
rogoża
brezent
worek
ogromny czemadan

niekiedy jeszcze naczynia:

putnie
bańki
szafliki
niecki
stągwie
balie
wiadra
kubły
dzbany

posiada ona mocne ręce i równie mocne

często krzywe nogi.

W brzuchu dźwiga dziecko.

Związkowcy po wyborach

ZEBRANIE wyborcze do Zarządu NSZZ Pracowników MPK, jakie odbyło się 19 lutego br., jeżeli nawet nazwać burzliwym, to określenie to będzie nader delikatne. Wielu osobom pozostało ono po prostu niesmak. Przyznaje, że nie jestem dość mocna w znajomości statutu Związku i dlatego trudno mi ocenić czy jego przygotowanie, a następnie kulminacyjny moment samych wyborów, były zgodne z prawem czy też nieco od niego odbiegały. Nietrudno było nawet laikowi zauważyć nieco bałaganu. Pewne osoby zachowywały się jednak tak krzykliwie, wygłaszając swoje zdania, że nawet jeżeli miały rację, mogły to robić w sposób zdecydowanie mniej agresywny.

Po przeczytaniu fragmentu statutu Związku przez przewodniczącego ORZ z ZNT Mariana Kozacza udowadnia-

jącego, że wszystko przebiega zgodnie ze statutem, temperatura sali, powiedziałabym, że niektórych dyskutantów, nieco się obniżyła, aby po chwili znów powrócić do wrzenia. Skoro jednak do wyborów przystąpiono, nie można było więc zarzucić, że przygotowanie do nich i samo przeprowadzenie nie było zgodne ze statutem. Po cóż więc to wrzenie? Refleksje mało optymistyczne odnieść można było również przy zgłaszaniu kandydatów na przewodniczącego Związku. „Nie zgadzam się”, „ja też się nie zgadzam” — padało prawie za każdym razem. W efekcie tylko dwie osoby decydowały się przyjąć na swe barki tę odpowiedzialną funkcję. Wiadomo, każdy bał się

ogromu pracy, odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji na tym odpowiedzialnym prestiżowym stanowisku. Za to na wiceprzewodniczących, każdy by refleksował, bo to już odpowiedzialność, ale nie ta sama. Konkurencja była więc olbrzymia. Reflektowali nawet ci, którzy wcześniej rozpatuli tak burzliwą i czy naprawdę słuszną dyskusję?

Od tych nieoptymistycznych refleksji, czas przejść do meritum sprawy. Doszło więc wreszcie do oddawania głosów, a podczas ich obliczania rozwinęła się kolejna, tym razem rzeczowa dyskusja. Związkowcy poruszali w niej szereg spraw. Między innymi podkreślano, że najwyższą władzą Związku jest walne zebranie delegatów, kryty-

kowano brak zainteresowania członków Zarządu Związku bardzo ciężkimi warunkami pracy kierowców i motorniczych podczas tegorocznej zimy, kwestionowano składki związkowe jako za wysokie i stał opór w zapisywaniu się w szeregi związkowe, sugerowano konieczność utworzenia przy Zarządzie Związku Komisji ds. Kobiet, stawiano wnioski podwyższenia stawki dotacji dla członków Zarządu Związku oddelegowanych dwa lata temu ze średnią zarobków. Mówiono o konieczności stworzenia w naszym kraju instytucji ds. badania kosztów utrzymania, przystąpienia do generalnego rozwiązania problemów mieszkaniowych, podniesienia jednego z elementów wiążących z przed-

siębiorstwem — zwiększenia możliwości wyjazdu do pracy na eksport, dążenie do podniesienia prestiżu pracowników miejskiej komunikacji do zawodów górnik czy hutnika.

Uczestniczący w spotkaniu przewodniczący Federacji Związku Zawodowego Pracowników Miejskiej Komunikacji Wiesław Gieł, podkreślił olbrzymi wkład pracy w organizowanie struktury Federacji Janusza Litwiewskiego i Janusza Lijowskiego. Wysoko ocenili dotychczasową działalność organizacji związkowej w MPK Kraków. Mówił także o roku działalności Federacji, przede wszystkim jej działalności organizacyjnej, ale nie tylko, między innymi również o pracy w miejskiej komunikacji bardzo często ponad normę i w godzinach nadliczbowych, staramiach o zwolnienie tych przedsiębiorstw z odpisu na

(Dokończenie na str. 2)

● Dział Głównego Mechanika przeprowadza badania nad zastosowaniem elastycznego tworzywa sztucznego, produkowanego przez SKR Skawina-Krzęcin. Rzecz polega na wypełnianiu detek tymże tworzywem, w wózkach akumulatorowych i spalinowych. Gdyby próby wyszły pozytywnie, byłaby to wielka sprawa. Dotychczas ogumienie sprowadzane było za dewizy.

● W ogromnym biurze przy ul. Brożka nie ma apteczki pierwszej pomocy. Ludzie przyzwyczajeni dawniej do otrzymywania pierwszej pomocy w BHP nadal tam się zgłaszają. Fakt, że do zakładowej przychodni daleko nie jest, ale znacznie praktyczniej byłoby rozbić kolano przemycie wodą utlenioną na miejscu niż paradować z nim do przychodni. Ze większość pracowników biurowca to kobiety już nie wspomnę.

● No i proszę, kto powiedział, że krytyka prasowa nie skutkuje? W opisywanym onekdaj autobusie 21126 już znikł plakat o niegdysiejszych dniach krwioawstwa. Wprawdzie taryfa przewożowa też nie jest do odczytania, nie można też powiedzieć, że szyba za kierownicą jest estetyczna, ale biorąc pod uwagę szybkość zmian estetycznych w tym autobusie, za parę miesięcy zmieni się i to.

● Z przyjemnością informujemy, iż byłemu naszemu pracownikowi, Czesławowi Dylowiczowi, Społeczny Komitet Odnowy Krakowa złożył serdeczne podziękowania za wkład w dzieło odnowy naszego miasta. Pan Czesław został też wpisany do księgi czynów na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Z jego też inicjatywy na ostatniej konferencji sprawozdawczej PZPR w naszym Przedsiębiorstwie zebrano na cel odbudowy 3240 zł. Zbiórka będzie kontynuowana.



● Dyrekcja i Zarząd NSZZ przedsiębiorstwa FADOM składają podziękowania za szybkie zrealizowanie wniosku ich załogi i zamontowanie wiaty przystankowej przy ul. Saskiej.

● Z Wielkiego Tynnowa przyszło do naszego Przedsiębiorstwa zawiadomienie zapowiadające przyjęcie trzyosobowej delegacji, wymianę pięciuosobowej grupy pracowniczej z traktacji autobusowej i wymianę kolonijną 21-osobowej grupy kolonijnej.

● W Przedsiębiorstwie zakończono rozmowy indywidualne z rezerwową kadrą kierowniczą. Okazuje się, że stanowiska kierownicze przestają być marzeniem. Parę osób odmówiło, ze względu na straty finansowe przy przejściu na te stanowiska.

● W ramach obchodów 40. rocznicy wyzwolenia Zakładowa Orkiestra i Chór wystąpią wspólnie na placie Rynku Głównego.

● Podobno co niektórzy kierownicy by nie stracić nagrody stabilizacyjnej, chodzą chorzy do pracy. Już nawet były przypadki, iż załoga jednego z zakładów chciała się składać, by tylko kierownik poszedł się wychorować. Ciekawe, czy było to w trosce o kierownicze zdrowie, czy też chciano mieć „święty spokój”. Niestety, tego nam nie doniesiono.

● Od 18 marca gościć będziemy w Przedsiębiorstwie delegację z Drezna.

● Mówi się, iż tak naprawdę tylko kierowcy i motorniczowie nie mają możliwości robienia zakupów w godzinach pracy. Czyżby? Tradycyjnie już na przedostatnim przystanku 173 i „C” kierowcy „skakają” po bułeczki, jabłuszka, gazetę itp.

● W styczniu wydano 10535 bezpłatnych posiłków profilaktycznych i 8643 regeneracyjnych. Do 15 lutego wydano na ten cel 4 mln 900 tys. zł. Cieszy fakt, iż nie było strat z powodu złej jakości potraw. (P. S.)



2 lata Zakładowej Rady PRON

(Dokończenie ze str. 1)

Sejmu PRL. Głosy dotyczyły poszczególnych wariantów.

Wybory potwierdziły zaufanie do większości zarządu Rady. Jednogłośnie na kolejną kadencję wybrany został przewodniczącym Bogdan Kowalczyk, wiceprzewodniczącymi: Jan Piotrowski, Wiesław Spruch, Wiesław Kasperczyk i Adam Zyzman, sekretarzem Zbigniewa Proskurnicka. W skład Komisji Uchwał i Wniosków weszli: przewodniczący Jan Sokołowski i Leszek Bieńkowski, Zbigniewa Proskurnicka, Barbara Raczek i Andrzej Kucharzyk. Postanowiono przyjąć do realizacji przedstawiony program działania na lata 1985 do 1987, zobowiązać Zakładowy Zarząd PRON do przedłożenia w Dzielnicy Radzie PRON wyników konsultacji na temat Ordynacji Wyborczej, przeprowadzonej podczas I Konferen-

cji Sprawozdawczo-Wyborczej PRON w MPK w następującym brzmieniu: punkty 1, 3, 5, 7, 9 i 11 — warianty pierwsze, punkty 8, 19, 29 i 54 warianty II. Powyższe ustalenia konsultacji należy uzupełnić następującymi wnioskami wynikającymi z dyskusji: Ordynacja Wyborcza winna dać prawo wysuwania własnych kandydatów na posłów do Sejmu — z dużych zakładów pracy (powyżej 5 tysięcy zatrudnionych), oraz winna dać prawo Zarządowi Głównemu ZSMP wysuwania własnych kandydatów na posłów z list regionalnych, a ustawa dotycząca Ordynacji Wyborczej winna dać prawo podejmowania decyzji o unieważnieniu wyborów Sądowi Najwyższemu, natomiast głosy, na których skreślono albo przekreślono wszystkich kandydatów winno się zaliczać do głosów nieważnych. (M.B.)

Fot. STANISŁAW TYRAN

Uwaga! Groźny przestępca!

Dzielnicy Urząd Spraw Wewnętrznych Kraków-Podgórze zwrócił się do nas z prośbą o poinformowanie załogi MPK o zagrożeniu, jakie ostatnio pojawiło się w rejonie dzielnicy Podgórze. Od pewnego czasu w naszej dzielnicy, a ostatnio także w Nowej Hucie, działa groźny przestępca. Atakuje on samotnie idące kobiety; uderza w skroń pozbawiając ofiarę przytomności, rabuje podręczny bagaż, biżuterię, której łatwo ofiarę pozbawić, po czym błyskawicznie oddala się z miejsca zajścia. Choć sprawca nie działa z zamiarem zabójstwa, to jednak sposób jego działania powoduje poważne zagrożenie życia. W 24 zarejestrowanych do tej pory przypadkach napadnięte kobiety doznały poważnych obrażeń, a jedna wskutek nich zmarła.

DUSW zwraca się do pracowników MPK z prośbą o ostrzeżenie rodzin i znajomych o istniejącym niebezpieczeństwie i apeluje o pomoc w zidentyfikowaniu i ujęciu sprawcy napadów. Z relacji niezliczonych świadków wynika, że przestępca jest mężczyzną w wieku 23—30 lat, wzrostu ok. 180 cm, ma ciemnoblonde włosy i wystające kości policzkowe. Z dotychczasowych ustaleń wiadomo, że najczęściej działa w rejonie ciągu komunikacyjnego Borek Fałęcki — Most Grunwaldzki. Stąd prośba do kierowców, motorowców i służb nadzoru ruchu, by w przypadku zauważenia podejrzanego zachowującego się mężczyzny odpowiadającego podanemu rysopisowi natychmiast powiadomić organa milicji. Przypominamy: telefon alarmowy MO: 997; telefon DUSW — 66-33-33 (ul. Zamojskiego 22).

Prosimy też kobiety, które są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo, o maksymalną ostrożność i unikanie samotnego przebywania w zagrożonych rejonach po zapadnięciu zmroku.

Wierzmy, że i tym razem załoga MPK zrobi wszystko, by pomóc organom MO, a przede wszystkim, by pomóc społeczeństwu, tak, jak już uczyniła to wielokrotnie przyczyniając się do ujęcia, bądź ujawniania osoby poważnie zagrażającej porządkowi społecznemu i go naruszającej. (S.G.)

NASZA PRACĘ w ubiegłym roku można ocenić pod różnym kątem. Można porównywać wyniki techniczno-ekonomiczne, ale można też próbować ustalić na ile ubiegłoroczna praca była bezpieczna. Dział BHP naszego przedsiębiorstwa przygotował obszerną, niemal 40 stronicową broszurę będącą czymś w rodzaju raportu na temat stanu bhp w roku ubiegłym. Spostrzeżenie ogólne po przeczytaniu tej anlizy może być tylko jedno — jest lepiej! Choć niestety, wypadki w roku 84 były cięższe. Wzrósł wskaźnik ciężkości wypadków, a więc przeciętna liczba dni niezdolności do pracy przypadająca na jeden wypadek. Wskaźnik zagrożenia (który jest parametrem obrazującym zależność ilości wypadków i stanu zatrudnienia w odniesieniu do ilości dni niezdolności do pracy) jest najwyższy w ZSP, ZAB oraz ZTS, a najbezpieczniejsze pod tym względem zakłady to: ZNA, ZTO i ZTX.

W roku 1984 zmalała liczba poszkodowanych w pracy pracowników młodocianych, ale w

Dobrze służą nam wszystkim

dalszym ciągu najmniej bezpiecznie pracują pracownicy młodzie (do 30 roku życia), o małym stażu pracy (do 10 lat). Na tę grupę poszkodowanych przypada znacznie ponad połowa ze 107 wypadków jakie wydarzyły się w MPK, spośród których 35 to wypadki ciężkie.

Zadaniem zakładowej służby bhp jest nie tylko rejestrowanie i analizowanie przyczyn już zaistniałych wypadków, lecz także działalność prewencyjna. Przedstawiciele Działu wielokrotnie badali bezpieczeństwo pracy w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Badano np. wielkość oświetlenia w poszczególnych zakładach i na poszczególnych stanowiskach pracy. Z analizy wynika, że jedynie w Bieńczycach, Czyżynach i Warsztatach Szkolnych oświetlenie jest prawidłowe. Szczególnie niedoświetlone są: ZTP, ZNT, ZNA i ZAW. Bywa, że ilość luzów jest 10-krotnie mniejsza

39 lat ORMO

Z OKAZJI XXXIX rocznicy powstania ORMO 16 lutego br. odbyło się w Domu Tramwajarzy przy placu Serkowskiego, uroczyste spotkanie, zorganizowane przez Społeczny Komitet i Sztab ORMO w MPK. Cel powołania przed laty ORMO oraz zakres jej działalności w pierwszych latach Polski Ludowej i obecnie przedstawił I sekretarz KZ PZPR i równocześnie przewodniczący SK ORMO w naszym przedsiębiorstwie — Ryszard Gurbiel. W MPK znana jest skuteczność działania ORMO w zakresie ochrony porządku i dyscypliny, w zabezpieczaniu obiektów i mienia społecznego jak również ochrony porządku na drogach.

Komendant ORMO w MPK, Stanisław Solarz, poinformował zebranych, że Jednostka aktualnie liczy 206 członków, w tym 46 honorowych i 8 kobiet. W ubiegłym roku stan osobowy powiększył się o 11 osób. Członkowie ORMO „zaliczyli” w roku 1984 — 4157 służb, w tym również z zakresu społecznej inspekcji ruchu drogowego i przepracowali społecznie ponad 16 tysięcy godzin — między innymi przy ochronie obiektów przedsiębiorstwa, czy zabezpieczeniu wyborów do rad narodowych, a także odbywających się na terenie przedsiębiorstwa różnych imprez. Rok 1985 będzie nie mniej pracowity. Prócz stałej ochrony obiektów MPK, będą zabezpieczać lokale komisji wyborczych, podczas wyborów do Sejmu PRL. Nawiązana została też współpraca z ZKS „Tramwaj”, która to zobowiązuje do zabezpieczania wszystkich imprez sportowych.

Uczestniczący w spotkaniu II sekretarz KD PZPR w Podgórzu, a jednocześnie przewodniczący Dzielnicy Społecznego Komitetu ORMO, Józef Krzywda, zastępca szefa Dzielnicy Urzędu Spraw Wewnętrznych w Podgórzu mjr Zbigniew Czernik, szef Wojewódzkiego Sztabu ORMO Janusz Berezowski i komendant Dzielnicy Sztabu ORMO w Podgórzu Kazimierz Karolezak, w swoich wystąpieniach wysoko ocenili działalność Jednostki Zakładowej ORMO w MPK, która jest najliczniejszą ze wszystkich działających w podgórskich zakładach pracy.

Uroczyste spotkanie z okazji XXXIX rocznicy powstania ORMO stało się okazją do wręczenia odznaczeń. Medal 40-lecia PRL otrzymał płk Eugeniusz Piatek, Brązowe Odznaki „W Służbie Narodu” — Józef Stręk, Józef Grabacki i Ryszard Kwiatkowski, Brązowe Odznaki „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” — Janusz Keller, Mieczysław Kociuch, Bogdan Kosek i Józef Chochorowski, Odznakę specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej — Stanisław Majka, Józef Krzak, Jerzy Rogalski, Franciszek Kryus, Andrzej Lorenc i Mieczysław Wielgomasz. Kilkanaście osób otrzymało podziękowania i dyplomy przyznane przez Wojewódzki Społeczny Komitet ORMO za rozwój organizacji i przyczynienie się do porządku i ładu społecznego. Dyrekcja i KZ PZPR w MPK przekazały podziękowania za dotychczasową pracę w Jednostce ORMO wręczając listy okolicznościowe, upominki rzeczowe oraz nagrody pieniężne.

Dyrektor Tadeusz Trzmiel w swoim wystąpieniu podkreślił między innymi, że połączone siły Działu Specjalnego i ORMO dopilnowują ładu i bezpieczeństwa oraz doglądają majątku dynamicznie rozwijającego się przedsiębiorstwa. Działając w Jednostce Zakładowej ORMO, ludzie wykonują równocześnie bardzo często trudny i odpowiedzialny zawód.

W dniu swojego święta ormowcy z Zakładowej Jednostki w MPK, otrzymują wiele serdecznych życzeń, do których i my się dołączamy. (M.B.)

Związkowcy po wyborach

(Dokończenie ze str. 1)

FAZ, który to nie pozwala na podwyżki płac, zaliczaniu do chorób zawodowych tych, na które najczęściej chorują motorniczowie i kierowcy, pozostawieniu na tej samej co dotąd zasadzie gratyfikacji i wysługi lat. Jeżeli chodzi o te dwie ostatnie sprawy przewodniczący Federacji zainteresował nimi przewodniczącego OPZZ.

Przewodniczącym ZZ NSZZ Pracowników MPK ponownie wybrany został Janusz Litwicki — ZAC, wiceprzewodniczącymi Stefan Nieć — ZNR i Ryszard Salawa — ZTP, sekretarzem — ponownie Jan Maciuszek — ZTP. Do Zarządu Związku weszli:

Edward Opach — ZNA, Leszek Kowalczyk — ZTX, Jan Jedynak — emeryt, Marek Pietronczyk — ZNT, Karol Jemczura — ZAB, Janusz Li-jowski — Zarząd Przedsiębiorstwa, Władimir Siem-bab — ZAB, Zbigniew Kotar-ba — ZNA, Andrzej Chałup-czak — ZTH, Honorata Bachorska Piwowarczyk — zarząd przedsiębiorstwa, Franciszek Dziedzic — ZAC oraz 16 przewodniczących z Oddziałowych Rad Związkowych we wszystkich zakładach. Skład Komisji Rewizyjnej tworzą: Stanisław Mikulski — ZTP, Józef Jarecki — ZAB, Wacław Kot — ZNA, Henryk Czuba — emeryt, Maria Sikora — ZAW. (M.B.)

nego pracy (564) i spraw higieniczno-sanitarnych (184).

Realizacja kompleksowego planu poprawy pracy na rok 1984 zawierającego 43 zadania zaskutkuje na wysokim poziomie. W terminie zrealizowano 40 zadań, 2 znajdują się w realizacji, a jedno przesunięto na rok 1985. Ponadto poszczególne zakłady, wykonały nadprogramowo wiele prac z tej dziedziny, uzyskując znaczną poprawę warunków pracy.

W ubiegłym roku zakładowe służby bhp przeszkoliły 2040 pracowników, czyli dwa razy więcej niż w roku 1983, na przeszkoleniu całego roku systematycznie prowadziły działalność profilaktyczną poprzez kontrolę stanowisk pracy mając na celu likwidację zagrożeń wypadkowych oraz poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Z omówionego w wielkim skrócie raportu o stanie bhp w MPK widać wyraźnie, że kilku pracowników służby BHP ma pełne ręce roboty, a ich praca dobrze służy nam wszystkim — załodze MPK. (S.G.)

Silaczki są wśród nas...

DOM, RODZINA, PRACA... a może zamienimy tę kolejność... praca, dom, rodzina. Kolejność jest nieważna, mówisz, bo w jednym dniu więcej czasu poświęcasz dzieciom, a więc rodzinie, a w innym nadrabiasz zaległości w praniu, sprzątaniu, a do pracy chodzisz przecież codziennie. Więc może jednak praca zawodowa jest u ciebie na pierwszym miejscu. Chyba tak... A kiedy masz czas wyłącznie dla siebie? Nie masz go w ogóle? Albo masz, ale bardzo niewiele i nie w każdym dniu. Czy twoje dni, podobne są do dni... Marii, Lidii, Haliny, Stanisławy?

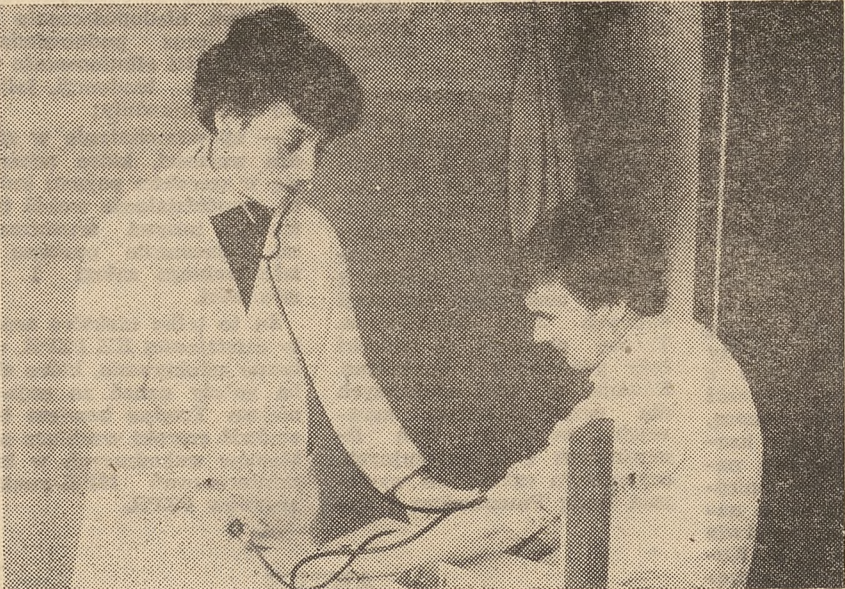


Maria Piwińska — motornicza z ZTP

MARIA...

Prowadzi bardzo ostrożnie, ale zjawia się tu na końcówce punktualnie. Nie będzie to jednak szybko, bo „1” ma długą trasę. Wreszcie wjeżdża na pętlę i za chwilę jest już w PKR. „Od wielu już lat każdy mój dzień podobny jest do poprzedniego. Wstaję rano o godzinie 7.00, „wyprawiam” do szkoły dwójkę moich dzieci — 11 i 13 lat, sprzątam, wychodzę z domu na zakupy, gotuję obiad i już muszę przygotowywać się do pracy. Jeżdżę zawsze popołudniami. Pracę kończę dopiero o 24.00. Po powrocie do domu idę spać,

a rano znów to samo. Nie korzystalam z urlopów wychowawczych, bo kiedy moje dzieci były małe, to takich jeszcze nie było. Wychowywalimy je więc cały czas z mężem na zmianę. Mąż jeździ przed południem, bo również pracuje jako motorniczy. Wolne soboty i niedziele... To nie dla nas, przecież jeździmy według turnusów, a więc również i w te dni. Czy mam czas wyłącznie dla siebie? Nie, prawie nigdy. Nawet na obejrzenie filmu w telewizorze, no bo kiedy? Czego życzyłabym sobie z okazji Dnia Kobiet? Nie mam specjalnych pragnień, tak jak jest, jest dobrze.



Lidia Pilzak — lekarz, kierownik Międzyzakładowej Przychodni MPK

LIDIA...

I znów te same słowa... „Dzień jak co dzień, jeden podobny do drugiego...” — z tym, że teraz mówi to kobieta lekarz. „W Przychodni jestem już od godziny 6.30. Zaczynam od spraw administracyjnych. Nigdy ich nie brakuje. Pracuje u nas przecież ponad 80 osób, w tym samych lekarzy jest 16. Od godziny 7.00 do 11.00 przyjmuję pacjentów. Po godzinach przyjęć znów zabieram się do spraw administracyjnych, później mamy komisję lekarską, a po niej znów różne sprawy służbowe, między innymi zebrania z lekarzami i tak zbliża się godzina 14.00. Uczestniczę też w spotkaniach, naradach... w MPK lub Specjalistycznym Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej, bo przecież mamy dwie dyrekcje. A później... dom, dzieci. A jeszcze wcześniej, po wyjściu z pracy

zakupy. Kiedy wreszcie jestem już w domu, to staram się wyłączyć ze spraw zawodowych. Tyle przecież mam do zrobienia i dzieci — dwóch synów w szkole podstawowej, trzeba dopilnować przy odrabianiu lekcji. Dopiero późnym wieczorem mam trochę dla siebie czasu. Co robię? Oczywiście, przeznaczam go na czytanie bieżących wiadomości lekarskich. A rozrywki? W wolne soboty i niedziele chodzę z synami do kina, na wszystkie dobre, młodzieżowe filmy. Czego życzyłabym sobie z okazji Dnia Kobiet? Musiałabym się długo zastanawiać, a pacjenci czekają...” W drzwiach gabinetu mijam się z kolejnym już dzisiaj pacjentem kobiety lekarza, która nigdy nie bywa zmęczona (jakże to możliwe), jest natomiast zawsze opanowana, spokojna, delikatna i dlatego tak bardzo lubiana przez pacjentów i personel.



Halina Wędzicha — bufetowa z bufetu nr 7

HALINA...

Nie zapomniała o tradycji „tłustego czwartku”. Idąc z pracy do domu, można było kupić w bufecie Nr 7 ciepłe jeszcze i bardzo dobre paczki. „Przywieziono mi 600 paczków, a „poszłoby” przynajmniej trzy razy tyle. Chciałabym w ogóle zwiększyć asortyment sprzedawanych w naszym bufecie towarów. Placki z serem, jakieś bułeczki z dżemem, ciastka, śmietanę, kefir. U mnie wszystko by poszło. Biurowiec olbrzymi. Ludzi w nim dużo pracuje, w tym większość kobiet prowadzących gospodarstwa domowe. Na przykład z okazji Dnia Kobiet życzyłabym sobie właśnie więcej towaru dla moich klientów, w tym również słodczy, żeby każda matka, czy ojciec mogli coś do domu dobrego swoim dzieciom przynieść.” Pani Halinka z bu-

fetu Nr 7 jest zawsze miła, uśmiechnięta, nie ma „złych dni”... „Jestem tylko taka dla moich klientów, jak oni są dla mnie — odpowiada, a wszyscy dla mnie są tak bardzo mili, nigdy nie mam z nikim zatargów, jakże mogłabym więc dla nich być inna?” A pracę w bufecie rozpoczyna codziennie 10 minut po 5. Wstaje więc bardzo wcześnie. O godzinie 11.30 kończy sprzedaż, ale nie kończy jeszcze pracy. Musi przecież posprzątać, „wykleić” — jak mówi — reglamentację i przygotować bufet na dzień następny. Po pracy też nie czas na powrót do domu. Trzeba jeszcze to i owo załatwić, a przede wszystkim zaglądać do córek bliźniaczek, które już dorosłe, „na swoim”, ale zawsze mamy oczekują. Dopiero wieczór jest nareszcie „dla siebie” i to przeważnie spędzany przed telewizorem.



Stanisława Czarnecka — obrzędna z ZAC

STANISŁAWA...

Do sprzątania to się garną, ale do pokoi biurowych, na obrzędną to żadna nie chce iść, narzekają kierownicy zakładów, ale są wyjątki i to z 26-letnim stażem w tym zawodzie. „Dawniej to było nas dużo więcej, a teraz tylko cztery. Niedługo, jak koleżanka przejdzie na rentę, zostanie w trójkę. Kiedyś mówiono — obrzędna, teraz — zmywacz pojazdów. Wszystko jedno... ręce stale w wodzie, przez te wszystkie lata, a teraz tak wyglądają... czerwone, opuchnięte i bolą. Lekarz mówi... reumatyzm. Ktoś przecież tę pracę musi wykonywać, a mnie ona odpowiadała. Najpierw przez 19 lat pracowałam na same noce. Mąż pracował w dzień i tak na zmianę wychowywaliśmy syna. Kiedy syn dorósł, to rodzina nam się powiększyła. Przybyły najpierw synowa, a później wnuczka. Mąż przeszedł na emeryturę, a ja pracuję teraz w systemie czterobrygadowym. Właściwie

to niewiele się od tamtych lat w moim życiu zmieniło. Chodzę na zakupy, gotuję, sprzątam. Mąż zajmuje się wnuczką. Odprowadza do szkoły. Pewnie, że mnie też pomaga. Najbardziej lubię pracować na pierwszej zmianie, mam wtedy wolny wieczór i mogę oglądać telewizję, zwłaszcza seryjne filmy, ale nie wszystkie. Myślę, że ten, który się teraz zaczął będzie ciekawy. Czego życzyłabym sobie z okazji Dnia Kobiet? Tylko zdrowia. Więcej pieniędzy... raczej nie, bo jak są to dobrze, a jak ich nie ma, to trzeba tak kroić, żeby starczyło.” Rozmowę trzeba kończyć, bo pani Stanisława spieszy się do rozpoczętej przed chwilą roboty — przy autobusie, który jeszcze dziś wyjechać musi do rejestracji.

I kto ośmieli się zaprzeczyć temu, że wybrane przeze mnie kobiety nie są silaczkami lat osiemdziesiątych naszego wieku?

MARIA BUBACZEWSKA

Zdjęcia: STANISŁAW MAKAREWICZ

Konferencja sprawozdawcza KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Ziębacz i Tadeusza Zwolińskiego.

Z kolei prof. Kubiak został uhonorowany odznaką „Honorowy Zasłużony Pracownik MPK w Krakowie”.

Delegacja złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą pracowników MPK zamordowanych przez hitlerowców. 13 osobom wręczono legitymacje kandydackie.

Zarówno we wprowadzeniu R. Gurbiela, jak i w późniejszej dyskusji wyraźnie przebiegał klimat IX Zjazdu Partii — jego obrad i uchwał. Objawiało się to przede wszystkim rzetelną dozą samokrytycyzmu, ale i dokładniejszą, czy raczej — precyzyjniejszą niż to miało miejsce w latach siedemdziesiątych — wytyczaniem sobie celów, no i, odejściem od sztucznego

rozmuchiwania partyjnych szeregów: „Doświadczenie dotychczasowe naszej partii dobitnie pokazuje, że te ogniewa partii, które umieją samokrytycznie patrzeć na siebie, znacznie szybciej i pełniej odzyskują kondycję ideową, siłę politycznego wpływu, a wreszcie zaufanie bezpartyjnych i autorytet. Natomiast tam, gdzie górę bierze samozadowolenie, jest znacznie więcej bierności, słabości działania, obszarów wymagających poprawy”.

Ważnym akcentem Konferencji, choć może się to wydać dziwne, były **problemy finansowe przedsiębiorstwa i jego załogi**. Kwestie dotacji do działalności, odpisów na synny PFAZ, sprawy gratyfikacji do plac to punkty zapalne i bolączki. Są zbyt ważne, by można je było pomi-

nać w tych obradach. Tu muszę odnotować głos jednego z dyskutantów wskazujący na dysproporcję między liczbą wyszkolonych — 5 tysięcy, i jeżdżących — 700 motorniczych. Porównanie to obrazuje skalę problemów placowych w MPK.

Trzeba odnotować, iż gośćmi Konferencji byli także przewodniczący Rady Pracowniczej — **Andrzej Kochan**, przewodniczący NSZZ Pracowników MPK — **Janusz Litwicki** i przewodniczący ZZ ZSMP — **Władysław Michalski**, którzy naświetlili problemy, jakimi zajmują się reprezentowane przez nich organizacje.

Na wniosek Czesława Dyłowicza przeprowadzono zbiórkę na odnowę krakowskich zabytków. (1)



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Dyskusja

Przez całą wielowątkową dyskusję najmocniej przewijały się dwa problemy: **ideowość i dyscyplina organizacyjna członków partii**, oraz **sytuacja gospodarczo-społeczna i finansowa przedsiębiorstwa i jego załogi**.

Partia musi wypracować sposób kształtowania charakterów i prawidłowych postaw u przyszłych swoich członków. Nastąpić to może jednak tylko wówczas, kiedy sami partyjni dadzą przykład swoją postawą i działalnością, zgodną zresztą ze statutem. Organizacja partyjna nie powinna się martwić małym nabo-rem w swoje szeregi, tam powinno być trudno się dostać, a kryterium przyjęcia powinna być nie chęć wstąpienia, a właściwa postawa kandydata. Podobne stanowisko zajmowali zarówno „weterani” jak i młodzi członkowie partii.

młodzieży, także tej naszej ze szkoły przyzakładowej. Ta młodzież nie jest ani dobra, ani zła, jest taka jak społeczeństwo. Jej postawy to efekt oddziaływania przede wszystkim domu i rodziny, zakładu pracy (mowa o uczniach szkół przyzakładowych) i chyba dopiero na końcu szkoły. Mamy więc ją taką, jaką chcemy. Zresztą jakże zbyt często ocena młodego człowieka dokonywana jest przez pryzmat jego przynależności do konkretnej organizacji, bez uwzględnienia jego aktywności i sumienności na stanowisku pracy. Że pałają to aktualnie problem, niech świadczy fakt, iż w przyjętym przez Konferencję harmonogramie realizacji programu działania, ideowe umocnienie szeregów partyjnych zajmuje najwięcej miejsca. Mówił także o tym prof. Hieronim Kubiak,

tymczasem wzrost zadań nie powoduje wzrostu dotacji. I tu paradoks, popyt na przewozy wciąż duży, my możemy je zwiększyć w stopniu zależnym od przedsiębiorstwa, ale... **brak środków**. W wielu wypowiedziach przewijał się ten motyw. Ba, dało się zauważyć rozczarowanie brakiem dowartościowania załogi. Załoga ma odczucie, iż zbyt wolno i w niedostatecznym tempie realizowane są MPK-owskie inwestycje. Na pewno nie są one na miarę potrzeb, ale jeżeli weźmie się pod uwagę, że parę lat temu nie było i połowy z tego, nie jest tak źle. Wiele wypowiedzi odnosiło się do (zdaniem dyskutantów) błędnych zasad PFAZ-u. Był nawet wniosek, by wprowadzić utrzymać PFAZ, ale zmniejszać go w wypadku wzrostu produkcji i jej lepszej jakości, przy jednoczesnej obniżce kosztów, a zwiększać w wypadku malejącej działalności rzeczowej i wzroście reklamacji.

Brak dowartościowania odczuwa załoga, zupełnie inaczej natomiast wynikało to z wypowiedzi gości zaproszonych na naszą konferencję. Wiceprezydent Krakowa **A. Zmuda** stwierdził między innymi, iż jakkolwiek by mierzyć nasze osiągnięcia i obojętnie jakich użyć do porównań wskaźników, jest znaczny postęp naszych osiągnięć. Nasze wysiłki są widoczne, ba, wiceprezydent stwierdził, że władze miasta są platformą między naszym przedsiębiorstwem a decydentami. Nasze wnioski są wspierane z całą mocą, jaką posiadają władze krakowskie. Są rzecznikami naszych interesów. Z nie mniejszym uznaniem mówił o naszej załodze i kierownictwie przedsiębiorstwa prof. H. Kubiak. Stwierdził, że jego częsta obecność w naszym przedsiębiorstwie jest efektem fascynacji odwagą myślenia w kategoriach IX Zjazdu PZPR o problemach gospodarczych i politycznych, odwagą połączoną ogromnych wymagań wobec siebie przy jednoczesnym twardym domaganiu się modyfikacji przepisów. Profesor stwierdził, iż to, że został nam przydzielony dodatkowy tabor, to nie efekt jego nadmiaru, ale przekonanie najwyższych władz, że właśnie to zostanie on właściwie wykorzystany. Także nasze argumenty przyczyniły się do zmodyfikowania chociażby przepisów PFAZ-owskich i to w całym kraju.

Z wypowiedzi gości i delegatów jasno wynikało, iż zarówno organizacja partyjna jak i samorząd, kierownictwo i załoga, ich głosy, wnioski i propozycje liczą się w kraju. (F.S.)

Omówienie sprawozdania

W ciągu roku nastąpił wzrost szeregów partyjnych — do 778 członków i 43 kandydatów, którzy skupieni są w 17 podstawowych organizacjach partyjnych. Różne są te POP. Jedne, jak te z ZTP, ZAC, ZAB czy ZAW, są prężne, dynamiczne, wychodzą z licznymi, cennymi inicjatywami. Zdarza się jednak — w POP Zakładu Transportu i Sprzętu — że z powodu zbyt częstych zmian personalnych następuje brak aktywności, zastój, co z kolei wpływa na klimat w całym Zakładzie. Na podkreślenie zasługuje szeroki zasięg problemów, jakimi POP zajmowały się w tym okresie — od zagadnień ideowo-politycznych, przez społeczne, bytowe, współpracę z innymi organizacjami, do bieżących i perspektywicznych zagadnień gospodarczych swoich zakładów.

Szkicując pewne cechy działalności organizacji zakładowej, trzeba podnieść, że to z inicjatywy właśnie KZ doszło do spotkania, na którym przedstawicielom naszego resortu przedstawiono sytuację przedsiębiorstwa i załogi w wielu aspektach. Pozytywne skutki są widoczne. Plenum i Egzekutywa KZ przekazały dyrektorowi MPK 32 wnioski natury gospodarczo-organizacyjnej. 13 spośród nich już zrealizowano, podjęto realizację 16, a możliwości realizacji dalszych 3 są studiowane. Trzeba przyznać, że wnioski były precyzyjne i konkretne. Również w najtrudniejszych dla przedsiębiorstwa sprawach, zwłaszcza tych finansowych i inwestycyjnych, organizacja zakładowa wspierała Radę Pracowniczą i dy-

rekcję swoim autorytetem i siłą przebicia.

Na koniec warto wypunktować pryncypia działalności KZ podjęte na 23 Konferencji w grudniu 1983 roku, które konsekwentnie wciela się w życie:

— umacnianie szeregów partyjnych, dbałość o aktywność i jakość pracy partyjnej;

— stała uwaga zwrócona na postawy ideowo-moralne członków partii, a także podtrzymywanie wysokich wymagań zawodowych, politycznych, moralnych swoich członków;

— jakość szkolenia oraz informacja wewnątrzpartyjna, której znaczenie nie wszyscy doceniają;

— aktywny wpływ na wychowanie młodego pokolenia, na postawy młodzieży, na aktywność organizacji młodzieżowej;

— czuwanie nad realizacją zadań gospodarczych przedsiębiorstwa, niedopuszczanie do zastoju oraz podpowiadanie konieczności eliminowania negatywnych tendencji, jeśli się takie ujawniły;

— upowszechnianie w załodze wartości, które mieszczą się w szerokim pojęciu kultury, współdziałanie wokół tych treści z innymi organizacjami, podnoszenie poziomu intelektualnego załogi i jej zwartości.

Są to tylko niektóre aspekty działalności KZ PZPR, wybrane selektywnie, które chyba należy uznać za najważniejsze. Trudno bowiem było omówić szeroki wachlarz problemów wchodzących w krąg zainteresowań MPK-owskich gremiów PZPR.

ANEKS

do uchwały z 1.12.1983 r., zatwierdzony na Konferencji Sprawozdawczej 22.02.1985 r.

1. Konferencja zobowiązuje Komitet Zakładowy do konsekwentnego realizowania Programu Działania KZ PZPR uchwalonego na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w dniu 1 grudnia 1983 r., ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień nie realizowanych dotychczas w pełnym zakresie, a mianowicie: — ideowego umocnienia szeregów partyjnych, — zacieśnienia więzi partii z ludźmi pracy, — umocnienia roli i pozycji marksizmu-leninizmu.

Szczegółowy harmonogram realizacji programu na następny rok opracuje sekretarz Komitetu Zakładowego i przedłoży Plenum KZ do zaakceptowania.

2. Konferencja zobowiązuje KZ wraz z Dyrekcją Przedsiębiorstwa do kontynuowania starań, które pozwolą jak najszybciej wdrożyć nowe zasady wynagradzania pracowników MPK.

3. Konferencja zobowiązuje Podstawowe Organizacje Partyjne, aby w dalszej pracy partyjnej w zakładach skutecznie oddziaływały na postawy. Pracowników, którzy nie prezentują właściwych postaw odsunąć od szkolenia uczniów.

4. Konferencja zobowiązuje Komitet Zakładowy do rozstrzygnięcia sprawy opłacalności składek przez członków partii — emerytów i podjęcia stosownych decyzji.

5. Konferencja zobowiązuje Dyrektora Przedsiębiorstwa do kontynuowania starań w resorcie o pozyskanie planowanej ilości taksówek samochodowych dla Zakładu Taksówek.



Niemalym problemem jest tematyka zebrań partyjnych. Najczęściej są to narady produkcyjne, często podejmowane tak, iż nie przyciągają członków. Brak jest podejmowania i wyjaśniania złożonej sytuacji politycznej w kraju. Zbyt często wiele jest wielkich słów i szkoda, że za nimi nie idą czyny. Same wielkie słowa niestety autorytetu nie utwierdzają.

Dyskutanci zwracali też uwagę, iż w pewnym momencie zaginął w partii zwyczaj honorowania ludzi za dobrą pracę i uczciwość. Był okres, że przesłoniło te cechy klakerstwo i „chcienie”. Wiele biadołenia ostatnimi czasy słyszy się w stosunku do

Drugim, bardzo ważnym problemem Konferencji była sytuacja ekonomiczno-gospodarcza przedsiębiorstwa. Jedną z głównych zasad reformy gospodarczej, jej pozytywnego oddziaływania jest wzrost jakościowy i ilościowy produkcji, a więc wzrost efektów ekonomicznych, co powinno stwarzać dobrą sytuację przedsiębiorstwa. W naszym wypadku czynniki te spełnione zostały, a dzieje się akurat odwrotnie jeśli chodzi o sytuację finansową. Wzrost usług pociąga za sobą wzrost kosztów, w naszym przypadku nie mogą one być rekompensowane wpływami, bo przecież założono, że komunikacja musi być dotowana,

niu roku 1939, gdy się działania wojenne, członkowie Związku Pracowników Terytorialnego Użyteczności Publicznej Oddział II obawiając się o możliwości znajdujący się w cieniu Domu Związku placu Serkowskiemu, postanowili uchronić przed zabiciem go przez hitlerowskich. W tym czasie odbyło się w konspiracyjnym zebra- niu udział wzięli Jó- nka, Franciszek Moty- czeński, Stanisław Le- sz Lipiarz, Michał Pa- per, Piotr Platek, Mieczysław Ra- chwał, Stanisław Tarnawski, An-

niomówiono sposo- bie zabezpieczenia sztandaru, instrumentów mu- zycznych, repertuaru nutowego i wiązkiowej oraz dwóch rdowych.

decyzji instrumentów na posłużono się stary- mi instrumentami z re podstawiono do sta- rzyznanego w miej- scu, a nowe pełnowarto- wościowe uczęszczające u, rozdzielili między erając je do przecho- wania w magazynie. W październiku 1939 Ka- pocięniacy funkcję bi- walszeli w promieniu Stanisławem Grodec- kim mu do przecho- wania przez towarzy- stwa muzyczne i owe oraz wartościowe

pozycje z biblioteki beletrystycz- nej. W marcu 1940 r. Niemcy za- brały stare instrumenty muzycz- ne, a towarzysze zaangażowani w ukryciu nowych, przeżywali okres wielkiej niepewności, gdyż w każdej chwili mogli zostać a- resztowani, ponieważ kapelmistrz orkiestry związkowej Stanisław Bukład — w tym czasie był już wolskdeutchem i mógł łatwo zorientować się, że instrumenty, przygotowane przez towarzyszy dla Niemców były stare, nie przedstawiające żadnej wartości.

go przed Niemcami w Czernicho- wie. Ponadto także w Czernicho- wie przechował metalową głów- nię od sztandaru związkowego. Stoły bilardowe zostały przecho- wane przez towarzysza Saturni- na Nowakowskiego, Drzewiec od sztandaru towarzysz Franciszek Motyczynski oddał na przecho- wanie w zaufane miejsce w Kal- warii. Towarzysz Władysław Tar- nawski oddał na przechowanie sztandar do swojego teścia, który mieszkał w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej. W roku 1941

brali wóz tramwajowy z zajezdni pozując potrzebę jazdy próbnej. Do wozu wsiadł również towa- rzysz Polak i w tym składzie przyjechali na ul. Kalwaryjską, gdzie w pobliżu tego mieszkania wysiedli z wozu towarzysze Trzmiel i Polak a towarzysz Mo- tyczynski pojechał do końcowe- go przystanku i wracając zatrzy- mał się we wskazanym miejscu przed domem przy ul. Kalwaryj- skiej, przystępując do pozorowa- nej naprawy wozu. W tym cza- sie towarzysz Trzmiel wyszedł z

rzysza Stanisława Grodeckiego pod zarzutem konspiracyjnej działalności politycznej i w związku z tym przeprowadzono rewizję w mieszkaniu zabiera- jąc instrumenty muzyczne i książki nutowe. Towarzysza Gro- deckiego przewieziono do obozu w Oświęcimiu, skąd po trzech miesiącach pobytu został prze- wieziony do Sachsenhausen i w maju 1945 r. powrócił do domu. Sztandar oraz instrumenty mu- zyczne wraz z nutami w stycz- niu 1945 r. w pierwszych dniach po wyzwoleniu wróciły do powro- tem do Domu Związkowego przy pl. Serkowskiemu nr 7. Książki beletrystyczne z biblioteki zwią- zkowej towarzysz Grodecki zwró- cił po powrocie z obozu w ma- ju 1945 r.

Dzięki swej postawie z okresu okupacji, już w pierwszych dniach po wyzwoleniu w dniu 30 stycznia 1945 r. orkiestra tramwajarzy wraz ze sztandarem wystąpiła publicznie w hali maszyn elektrowni krakow- skiej na zorganizowanym wiel- kim wiecu z udziałem członków rządu. Na wiec przybyli: Bolesław Bierut — przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, Edward Osóbka-Morawski — pre- mier rządu, Stanisław Skrzyszew- ski — minister oświaty, generał Szatiliw — przedstawiciel Armii Radzieckiej, major Bergen — przedstawiciel Wojska Polskiego, dr Bolesław Drobner i inni. W wiecu wzięli udział również pra- cownicy Gazowni Miejskiej i Tramwajów. Przemawiali towa- rzysze: Bierut, Osóbka-Morawski, Skrzyszewski i generał Szatiliw. Opr: FRANCISZEK SZOSTA

Ze wspomnień krakowskich tramwajarzy

Na szczęście skończyło się to tylko wielkim strachem, gdyż Niemcy nie zorientowali się, że zostali oszukani. Przy podziale instrumentów towarzysz Trzmiel zabrał do przecho- wania repertuar nutowy. W skład repertuaru wchodziły pieśni polskie i robotnicze, a więc należało to do polskiej kultury, do której Niemcy palali ogromną nienawiścią i niszczyli ją z całą bezwzględnością. Towarzysz Trzmiel, nie zważając na groźbę niebezpieczeństwa, wykonał po- wierzone zadanie i osobiście prze- wiozł repertuar nutowy. Ukrył

Niemcy w Podgórzu urządzili ca- łodzienną uliczną obławę w ob- rębie kilku ulic, w tym także w ulicy Kalwaryjskiej i w czasie obławy przeprowadzili rewizję w mieszkaniach. Teś towarzysza Władysława Tarnawskiego zgło- sił towarzyszowi Ludwikowi Po- lakowi, że sztandar jest zagro- żony. Towarzysz Polak skontakt-ował się z towarzyszem Piotrem Płatką i po krótkiej naradzie posta- nowili podjechać wozem tram- wajowym i zabrać sztandar. To- warzysz Antoni Trzmiel wraz z towarzyszem Motyczynskim za-

bramy tego domu z owiniętym na sobie sztandarem i wsiadł do wo- zu. W wozie sztandar ułożono pod podłogą z obawy przed re- wizją i szczęśliwie przewieziono na teren trzeciej zajezdni tram- wajowej, oddając go towarzyszo- wi Płatkowi. W warsztacie bla- charskim towarzysz Motyczynski wykonał z blachy pojemnik, w którym umieszczono sztandar, a towarzysz Platek razem z towa- rzyszem Baranem ukryli go na belce wiązania kościoła Bożego Ciała. W dniu 12 października 1942 r. w czasie pracy hitlerow- skie gestapo aresztowało towa-

uż 500 autobusów i...

nas jeszcze czeka?

IE na ulice Krakowa pięciuset autobusów, i to w 7, było dla części naszej sporym zaskoczeniem, znających funkcjonowanie naszej trójki autobusowej i powinien zbytnio dziwić. Od dłuższego już bowiem zdążyło na trasę czterysta dziewięćdziesiąt kilka wo- y powszechnym ostatnio wysłani autobusów ponad- mogło doprowadzić do przekroczenia owej pięćsetki. a jest tym bardziej słuszną, że spore rezerwy tkwią- jest największym jeszcze wskaźniku wykorzystania ta- kacji. Trakcja ta w tym roku wzbogaci się o dalszych autobusów. Będą to „ikarusy 260” lecz w większości e będą na zastąpienie wyeksploatowanych już wo- zów na zwiększenie świadczonych usług. Dlatego też atacyjny od początku II kwartału przewidziany jest ci 504 autobusów i będzie się on utrzymywał na tej o końca roku.

e zaś przedstawiać się będzie sytuacja w trakcji ej. Już od początku tego roku jeździ ona zmniejszoną agów do ilości 212, co przy dość wysokim wskaźniku a taboru świadczy o wydłużeniu się pociągów. Nie- przedstawia się perspektywa odnowienia taboru — za- wianych 60 wagonów otrzymamy 48 i wszystkie pójdą nie wagonów wyeksploatowanych. Zresztą gdybyśmy li zwiększyć ilość pociągów, to i tak prawdopodobnie się to nam ze względu na braki kadrowe wśród h.

o zabezpieczenie finansowe naszych planów, to ma- lone 4 mld 932 mln zł dotacji przedmiotowej z kasy sami za sprzedaż naszych usług społeczeństwu po- zyskać 1 mld 240 mln zł. Tych, którym wydawało zo dużo zarobimy podnosząc taryfę na liniach stre- zę rozczarować — podwyżka daje nam zaledwie w 2 mln zł.

owa o planach na ten, bieżący rok. Jeśli jednak ktoś o dalej, to trzeba powiedzieć że w zasadzie nic nie i pewno. Wprawdzie wmurowano akt erekcyjny pod nię autobusową przy ul. Łokietka, ale wszystko: za- o jaką koncepcję przyjąć miasto, jeśli idzie o wa- oju układu komunikacyjnego w najbliższym okresie. nich bowiem preferuje rozwój komunikacji indywi- gi zbiorowej. My oczywiście opowiadamy się za przy- Rade Narodową wariantu II, który przy niewiel- z kosztach (7,5 mld zł w ciągu 5 lat) ułatwiłby dzia- o przedsiębiorstwa. Największym bowiem dla nas m jest obecnie przeciążenie podstawowych ciągów nych wykluczające dalsze nasycenie ich liniami ko- biorowej, a jednocześnie duże braki infrastruktury akcji miejskiej. Tylko dla istniejącego obecnie ukła- kacyjnego brakuje 17 dworców i pętli na- a trzeba przecież brać pod uwagę że układ ten sszeniu bo ruszają, właśnie budowy nowych osiedli. a się nasze marzenia i wejdzie do realizacji druga o, to będziemy mogli spodziewać się budowy oprócz o już zajezdni autobusowej linii tramwajowej do os- udowy małej zajezdni tramwajowej oraz powstania ów i pętli w następujących rejonach miasta: Górka owy Bieżanów, Czyżyny, Widok, Zielona, Bratysław- Kurdwanów, Fredry, Prądnik Czerwony, Ruczaj Za- linii tramwajowych w ulicy Kalwaryjskiej i w ulicy ej. Sporo, ale pamiętajmy, że jest to na razie nasze arzenie które znacznie poprawiłoby jakość świadczo- nas usług na rzecz krakowskiej społeczności i które awiłoby i warunki pracy naszej załogi. Jednak jak ystło w rękach władzy tzn. w tym wypadku Rady iasta Krakowa.

(A.Z.)

NOWY CYKL wyjazdowych opera- tywek dyrekcyjnych rozpoczęła w tym roku Wola Duchacka — zakład, do którego jeszcze niedawno było najwię- cej zastrzeżeń. Dziś zostaliśmy przyje- ci w warunkach znacznie różniących się od tych jakie panowały tu za po- przedniego kierownictwa. Zmiany wi- dać już w budynku administracyjnym — korytarze świeżo odmalowane, po- mieszczenia wytapetowane... Pozyty- wnie też brzmi sprawozdanie kiero- wnictwa: realizacja zadań podstawo- wych w 1984 r. pomyślna, zmniejszo- no ilość straconych wozokilometrów i ilość późnych wyjazdów, utrzymano się w zakładanej średniej płacy, podję- to działania mające na celu integrację załogi. Ten ostatni problem jest dla zakładu bardzo ważny, gdyż załoga na

cu parking dla autobusów i skończył wreszcie raz na zawsze problem bram. Wprawdzie jedną bramę wykonali we własnym zakresie, ze zdalnym stero- waniem zamykania, ale do przerobie- nia na terenie zakładu jest jeszcze 17 takich lub podobnych bram. Trzeba też ostatecznie zdecydować się czy sy- stem ogrzewania zostanie ostatecznie podłączony do sieci EC, czy należy bu- dować czwarty kocioł. I właśnie ta o- peratywka przyniosła zakładowi roz- wiązanie tych problemów — będzie robić się parking, będzie wykonawca i inwestor dla bram, rozwiąże się pro- blem z ciepłem i wodą technologicz- ną. Wyniki operatywki pozwalają też wierzyć, że uregulowana zostanie też ostatecznie sprawa z różnicami długości tras — okazuje się bowiem, że różni-

Oczywiście łatwo powiedzieć — popra- wcie place zaplecza, ale jak można podejmować jakiegokolwiek decyzje pla- cowe, gdy po dwóch miesiącach nowego roku jeszcze nie wiadomo nic o zało- żeniach PFAZ. To już, niestety, nie jest uzależnione od przedsiębiorstwa. Jakimś rozwiązaniem może być po- dzielenie środków placowych na naj- mniejsze zespoły, które same będą dzieliły je między siebie w zależności od wkładu pracy poszczególnych lu- dzi. Inny sposób to tworzenie zespołów gospodarczych, których place nie pod- legają opodatkowaniu na PFAZ, ale trzeba robić wszystko, by już na stałe wiązać place z wynikami pracy posz- cególnych ludzi.

Oprócz tych dwóch grup pojawia się też problem z jeszcze jedną grupą —

Echa operatywki dyrekcyjnej na Woli

Najważniejsze — wychować załogę

Woli jest młoda i to zarówno pod względem stażu pracy jak i wieku, ale poprzednio każdy był sobie, lub two- rzili się rywalizujące ze sobą grupy. Dziś jak przynajmniej potrafią, S. Ko- stro jest to jedyny zakład, w którym na pierwszym miejscu są ludzie i przez ich pryzmat realizuje się zada- nia. Robi się więc spotkania z zało- gą, uroczyste wręczenie angażu, poże- gnania odchodzących do wojska, pi- suje się do nich listy, choć przynaj- trzeba, że sprawami tymi zajmuje się głównie ścisłe kierownictwo zakładu, a nie średni nadzór. Takie działania przyniosły już pierwsze efekty w po- staci wzrostu zatrudnienia na zaple- czu o 40 osób.

Inna sfera działań, na którą poło- żono ostatnio na Woli szczególny nacisk, to poprawa warunków pracy i estety- zacja zakładu, w realizacji których wrócono do zapomnianej ostatnio for- my działania jaką są czyny społeczne. Tu na Woli udało się ściągnąć ludzi do trzech takich akcji, a efekty tych działań to odnowione szatnie, boksy, drzwi w nawach i oczywiście dobre miejsce w konkursie bhp. Poprawa estetyki w zakładzie odbija się też po- zytywnie na wydajności pracy dla- tego też kierownictwo chciałoby trend podtrzymać w tym roku.

Ale są też w zakładzie i kłopoty. Jak najszybciej należałoby ukończyć modernizację naw, zrealizować w koń-

ca między długością rzeczywistą a tą, która podana jest w rozkładach jazdy dla linii 173 wynosi na jednym kur- sie ponad kilometr, ale dla linii 269 już ponad cztery kilometry. Nic więc w tej sytuacji dziwnego, że mimo iż w ub. roku codziennie oddawano je- den autobus więcej, były kłopoty z wykonaniem planu wozokilometrów.

Wróćmy jednak do załogi zakładu, gdyż tu daje się zauważyć poważny problem. Nastąpił bowiem podział jej na dwie grupy. Jedną to grupa kie- rowców dobrze opłacanych (w ostat- nim okresie place ich wzrosły aż o 30 proc.), biorących czynny udział w życiu zakładu, sprawujących przeważ- nie funkcje społeczne i druga — za- plecze, którego wysokość zarobków do- prowadziła niedawno do pewnego kry- zysu w zakładzie (wprawdzie został on szybko zażegnany, ale był poważnym otrzeźwieniem dla kierownictwa), wyka- zujące niską aktywność społeczną (za- ledwie 2 proc. członków partii). Przy- pomnienie marksowskiej zasady o tym, że byt kształtuje świadomość byłoby tu może zbyt nierzeczywiste, ale na opera- tywie zwracano uwagę, że przecież od dawna mówi się w zakładzie o zapleczu i o „panach kierowcach”. Dlatego też we wnioskach narady pod- kreślono, że najpilniejszymi zadaniami na przyszłość są: poprawa warun- ków pracy zaplecza oraz jego plac.

to pracownicy umysłowi, którzy być może nie mogą narzekać na złe wa- runki pracy, ale którzy też nie mają lepszych plac niż zaplecze. Jak tego jednak teraz dokonać? Problemem bę- dzie musiało się martwić kierownictwo zakładu, które w sprawach placowych ma pełną samodzielność w ramach przydzielonych środków.

Wspomnę jeszcze o kilku osiągnię- ciach zakładu, na które w czasie ope- ratywki zwrócił uwagę dyrektor Ko- walczyk — szef trójki autobusowej. A więc zmniejszenie zużycia paliwa — w „berlietach” zużycie wyniosło 35,9 l na 100 km, podczas gdy przed rokiem utrzymywało się na poziomie 38,1 l na 100 km. Również w „ikarusie” o- szczędność wyniosła 3,7 l/100 km. Po- prawa zaznaczyła się również jeśli idzie o oszczędność ogumienia — głównie po- przez wzrost ilości opon oddawanych do regeneracji. Zmniejszyła się ilość awarii silnika SW 680, choć nie osią- gnięto planowanego wzrostu przebiegu „berlietów”. Zmniejszono koszty je- dnostkowe w swej działalności pod- stawowej, zwrócono baczną uwagę na zapasy nieprawidłowe i zmniejszono je o 50 proc. Ale w wypowiedzi tej zna- lazło się też sformułowanie o tym, że trzeba jeszcze kilku lat, by na Woli udało się stworzyć załogę będącą gos- podarzem swojego zakładu.

A. ZYZMAN

W ZWIĄZKU Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zakończona została kampania sprawozdawczo-wyborcza poprzedzająca IV Zjazd, który odbędzie się w kwietniu br. Po konferencjach zakładowych i dzielnicowych obradowała Krakowska Konferencja ZSMP. Wzięło w niej udział 3 delegatów z MPK: Włodzimierz Bąk, Władysław Michalski i Marian Szymański. Konferencja podsumowała działalność krakowskiej organizacji ZSMP w latach 1981-1984, w latach, które należą do najciekawszych, ale i do najtrudniejszych w najnowszej historii Polski. W okresie tym miało miejsce szereg wydarzeń społeczno-politycznych, jak chociażby tworzenie się ruchu samorządowego i nowych związków zawodowych, powstanie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i wybory do rad narodowych. We wszystkich tych wydarzeniach aktywnie uczestniczyła nasza organizacja. Na przykładzie działalności ZSMP w MPK można stwierdzić, że organizacja nasza do wiodła potrzeby swego istnienia, stała się współgospodarzem przedsiębiorstwa, partnerem dyrekcji i innych organizacji w rozwiązywaniu problemów młodej załogi.

Podsumowując kadencję...

Działalność ta nie odbywała się w próżni, była umiejscowiona w konkretnej rzeczywistości i realiach Przedsiębiorstwa. Stąd w pracy organizacji dominowały przede wszystkim sprawy socjalne młodzieży, odsuwając niejako na plan drugi działalność ideowo-wychowawczą. W oparciu o ankietę-raport o stanie młodzieży MPK (opracowaną przez ZZ ZSMP na początku 1982 r.) powstał program poprawy warunków życia i pracy młodej załogi MPK. Również na podstawie w.w. raportu dyrektor MPK wydał Zarządzenie konkretyzujące w Przedsiębiorstwie uchwały IX Plenum KC PZPR i rządu w sprawie poprawy startu życiowego i zawodowego młodzieży. W podobny sposób ZZ ZSMP wraz z głównym księgowym opracował zasady pomocy Przedsiębiorstwa w spłacie kredytów „MM”.

Podsumowując kadencję należy wspomnieć także o wypracowaniu nowych i ciekawych form w działalności na rzecz adaptacji społeczno-zawo-

dowej i wypoczynku młodzieży. A przecież coraz częściej znaczek ZSMP kojarzy się nam z wycieczką, udanym rajdem, wypoczynkiem na obozie młodzieżowym, zabawą „andrzejkową” lub „sylwestrową”. Z ZSMP również związane są takie inicjatywy jak: Turniej Młodych Mistrzów Techniki, Plebiscyt na Najlepszego Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży, Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży.

Trzeba podkreślić również, że MPK-owska organizacja funkcjonuje w dwóch środowiskach: młodzieży pracującej i młodzieży uczącej się. ZSMP to jednak nie tylko sprawy socjalne i wypoczynek, jako że nie do tych spraw jedynie ograniczają się aspiracje młodzieży. Są one znacznie większe: współdecydowanie o losach kraju czy środowiska, awans zawodowy i społeczny. Stąd ZSMP będąc reprezentantem tych interesów jest organizacją o charakterze politycznym. Działa samodzielnie uznając podstawowe ideały socjali-

zmu — wolność, równość, sprawiedliwość — w ideowym sojuszu z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Po raz pierwszy podczas wyborów do rad narodowych organizacja bezpośrednio zgłaszała swoich kandydatów na radnych, i np. 5 spośród 10 kandydatów MPK-owskiej organizacji ZSMP uzyskało mandaty radnych dzielnicowych rad narodowych.

W działalności ideowo-wychowawczej, realizowanej w niełatwych uwarunkowaniach również można poszczycić się pewnymi osiągnięciami — zwłaszcza w popularyzowaniu wiedzy historycznej i kształtowaniu patriotycznych postaw. ZSMP wychowuje młodzież głównie poprzez pracę. W aktualnej sytuacji gdy hasło „praca jest źródłem wszelkiego dobra” mocno się zdewaluowało — nie jest to zadanie łatwe i nie przynosi organizacji wielkiej popularności. Młodzież przyzwyczajana przez długi okres do „brania” bez „dawania” nie daje łatwo się przekonać do inicjatyw Związku.

Oceniając pozytywnie działalność ZSMP w minionym okresie trzeba również powiedzieć, że wiele inicjatyw i przedsięwzięć nie udało się w pełni zrealizować. Przykładem może tu być chociażby budownictwo patronackie w MPK, temat, który mimo licznych wysiłków organizacji i pomocy Dyrekcji nie został sfinalizowany.

Uznać także należy, że nasza zakładowa organizacja swoją pracą i inicjatywami przyczyniła się do realizacji programu krakowskiej organizacji ZSMP, wypracowując sobie w tej organizacji pozycję na miarę ambicji MPK-owskich działaczy młodzieżowych. Argumentem ZSMP na dzień dzisiejszy jest „nie czekać” — aż coś się poprawi, aż coś się zmieni. W aktualnej sytuacji i uwarunkowaniach szansę na realizację pomysłów mają tylko aktywni i wytrwali, którzy poprzez swoje zaangażowanie chcą szybciej osiągnąć wyznaczone sobie cele — uzyskanie mieszkania, awans zawodowy, ciekawe zorganizowanie wypoczynku, poznanie nowych kolegów i ciekawych ludzi. ZSMP takie szanse wszystkim ludziom młodym próbuje stwarzać.

(W.M.)

19 lutego. Godziny popołudniowe. Końcówka komunikacyjna na Nowym Kleparzu.

Kierowca pierwszy...

Między strażą pożarną a sklepem spożywczym w Witkowiec lodowisko. Wczoraj wyciekła tam na jezdnię woda, dzisiaj zamrzła. Nie posypane. Jak mamy jeździć... porzobiemy wozy i kto będzie płacił.

Kierowca drugi...

Droga na Tonie nie do przejechania. Potworzyły się zasy i konieczny jest plug.

Kierowca trzeci...

Zjazd pod wiaduktem przy ulicy Prądnickiej bardzo ślisko. Tam nie ma nawet gdzie z wozem uciec. Jak jeździć? Interwenujcie w MPO, niech sygnalizują.

Kierowca czwarty...

Na całej trasie ślisko, począwszy już od zjazdu pod wiaduktem przy Prądnickiej. Nic, tylko stanąć. Tamtym kursem mnie obróciło, ludzie wpadli w po-ploch, kobiety krzyczały.

Inspektor ruchu łączy się telefonicznie z główną dyspozytornią.

Kierowcy zgłaszają, że wszędzie ślisko. MPO nadal nie sygnalizuje, narażamy ludzi i wozy, jeżeli nie się nie zmieni, to chyba zawieszmy linię.

20 lutego, godziny popołudniowe.

Końcówka komunikacyjna na Salwatorze.

Kierowca pierwszy...

Cała trasa na Morawice, Aleksandrowice bardzo śliska. Nie ma śladu posypywania... Zatrzymywałem się w tym miejscu, gdzie jest tak pod górę, chcia-

Czy MPO rozwiązano?

Ślisko, bardzo ślisko...

łem zabrać dzieci ze szkoły, to mnie tak zarzuciło, że zdawało się, że koniec.

Kierowca drugi...

Do Jezioran potrzebny plug. Olbrzymie wyboje. W ten sposób tylko niszczymy.

Regulatorka...

Dzisiaj nie jest już tak źle, ale wczoraj były wyjątkowo

trudne warunki drogowe. Skracaliśmy trasy. Autobusowi, który miał jechać do Jezioran, skróciliśmy trasę do Liszek. W Liszkach pasażerowie zmuszali kierowcę do dalszej jazdy. Nie pomogło tłumaczenie, że nie można ryzykować ze względu na trudną trasę. Chcieli go po-bić. Zabrali dowód rejestracyjny wozu i jak wrócił, musiał zjeżdżać do zajezdni.

Powtarzały się zdania — drogi są śliskie, bardzo śliskie nie da się jeździć. Ryzykujemy, narażamy ludzkie życie, tabor, zmieniając trasy niepotrzebnie niszczymy paliwo. Nie spotykamy piaskarek MPO. Nam każą za wszelką cenę utrzymać komunikację miejską i strefową, a MPO? Jakie konsekwencje wyciągnięte zostaną wobec tego przedsiębiorstwa, które tej zimy zupełnie nie zda egzaminu?

Są to relacje z dwóch tylko końcówek komunikacyjnych w naszym mieście. W wymienionych PKR-ach zabawiłam zresztą bardzo krótko. W każdym około pół godziny. Gdybym objechała wszystkie, relacje byłyby dłuższe. Warunki jazdy na wszystkich liniach były bardzo trudne z powodu wyjątkowo śliskiej nawierzchni dróg, którym to stanem MPO raczej się nie przejmowało.

MARIA BUBACZEWSKA

Kolejne sukcesy OSP

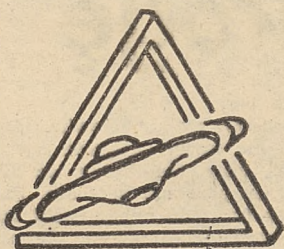
W PIERWSZYCH dwóch miesiącach bieżącego roku, „obrodziły” nam w przedsiębiorstwie zebrania sprawozdawcze. Kolejne z nich, to z działalności w roku 1984 Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej przy MPK, które odbyło się 15 lutego. Prócz kierownictwa administracyjnego i społeczno-politycznego przedsiębiorstwa oraz strażaków ze wszystkich zakładów, uczestniczyli w nim komendant Straży Pożarnych miasta Krakowa, płk Mieczysław Feliks i wiceprzewodniczący Zarządu Dzielnicowego Straży Pożarnych z Podgórze, mjr Augustyn Olszewski.

Zebranie rozpoczęło się konkursem z wiedzy pożarniczej, w którym startowali strażacy. Najlepszymi wiadomościami w zakresie wiedzy pożarniczej wykazali się, zdobywając kolejne miejsca: I — Edward Tadeusz Talowski z ZAB, II — Zbigniew Stepalski z ZTH, III — Piotr Malik z ZTX. Nagrody rzeczowe, które otrzymali, ufundowane zostały przez Zarząd Dzielnicowy OSP Kraków-Podgórze. Zebranie sprawozdawcze stało się również okazją do uroczystego wręczenia Jednostce OSP przy MPK — kryształowego pucharu za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie pomiędzy zakładowymi OSP na terenie Podgórze. Ogłoszono również wyniki we współzawodnictwie zakładowym, w którym to kolejne miejsca przypadły strażakom: I — z ZNT, II — z ZAP i III z ZAB.

Sprawozdanie z działalności Jednostki OSP przy MPK w roku 1984, przedstawił jej prezes, dyrektor Tadeusz Trzmiel, natomiast z informacją o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie przedsiębiorstwa zapoznał zebranych przewodniczący Komisji Pożarowo-Technicznej, zastępca dyrektora Marian Kąkolowski.

Nie pierwszy to sukces Jednostki OSP przy MPK. Kolejnych życzymy naszym strażakom również w roku bieżącym.

(M.B.)



Hipotezy pochodzenia i napędu NOL

WIELU LUDZI, zarówno „wierzących”, interesujących się problematyką UFO, jak również „biernych obserwatorów” zastanawia się nad ich pochodzeniem. Można wyróżnić dwie grupy hipotez.

Pierwszą głoszą przede wszystkim sceptycy, nie wierzący w istnienie UFO, a za-chodzące zjawisko tłumaczący: halucynacjami, przywidzeniami, marzeniami sennymi, gwiazdami widocznymi w dzień, meteorytami lub bolidami, ziemskimi statkami kosmicznymi i sztucznymi satelitami, lub ich pozostałościami, zjawiskami optycznymi związanymi z jonizacją górnych warstw atmosfery, piorunami kulistymi, balonami meteorologicznymi lub badawczymi, tajnymi bronią wojskowymi, rojami owadów, eksperymentami z lotniczą i kosmiczną bronią antysatelitarną, antymateria i t.d.

„Wierzący” mają nie mniej hipotez. Postarajmy się wymienić chociaż niektóre. A więc wg nich UFO są: statkami pozaziemskiej cywilizacji z naszego Układu Słonecznego, spoza naszego Układu Słonecznego, która przewyższa nas w rozwoju cywilizacyjnym i technicznym o tysiąclecia, statkami dawnej cywilizacji ziemskiej np. Atlantydy, wylwami przy-

szłej ziemskiej cywilizacji, statkami pilotowanymi przez Ziemiaków, którzy dawno temu na skutek kataklizmu musieli opuścić naszą planetę, statkami współczesnej nam ziemskiej cywilizacji ukrytej w głąbinach oceanów, statkami pochodzącymi z innego wymiaru, „znakami Bożymi”, a więc diabłami, aniołami itp. Hipotez podobnych można by przytoczyć prawie że nieskończoną ilość, gdyż prawie każdy z badaczy tego fenomenu wysuwa własną, starając się ją poprzeć dowodami lub swoimi przemyśleniami. Trzeba jednak bestronnie powiedzieć, że żadna z hipotez nie jest wystarczająco potwierdzona czy udokumentowana, trudno więc jakąkolwiek przyjąć.

Weźmy np. teorie Adamskiego, Nelsona czy innych, którzy twierdzą, że UFO pochodzą z planety Wenus. Nasi naukowcy — przynajmniej oficjalnie — wykluczają taką możliwość twierdząc, że na Wenus nie ma życia i jest niemożliwe by ono się tam rozwijało. Wykorzystali to inni, którzy stwierdzili, że Wenus (w tym konkretnym przykładzie) jest tylko bazą przetransmisji ufonautów, podczas gdy ich właściwa ojczyzna znajduje się poza naszym Układem Słonecznym. (Podobną ro-

lę baz wg niektórych mają spełniać również Księżyc, Mars czy Saturn).

Często obserwowane są UFO kierujące się w stronę księżycy Saturna — Tytana. Stworzyło to znów możliwość spekulacji, że tam znajdują się bazy lub ojczyzna kosmitów. Jako dowody przytacza się tajemnicze zaniknięcia sond amerykańskich podczas przelotu w tamtym rejonie, lub ich zakłócenia co miało być spowodowane przez kosmitów, którzy nie chcieli byśmy się za dużo o nich dowiedzieli.

Wreszcie hipotezy traktujące UFO jako statki Atlantydy czy też naszych potomków, którzy przybywają do nas jak gdyby w „wehikułach czasu”. Jak to sprawdzić?

Podobna sytuacja jest gdy rozpatrujemy hipotezy z grupy pierwszej. Trudno bowiem uwierzyć w to, że np. państwo Hillowie byli wewnątrz balonu meteorologicznego, lub że obiekt który był obserwowany w 1979 r. nad Zakopanem i spowodował zakłócenia w pracy elektrowni był... planetą Wenus.

Reasumując uważam, że za mało wiemy o samym zjawisku, aby można było wysunąć jakieś hipotezy, które miałyby szansę zostać udowodnione. Przede wszy-

stkim trzeba badać i zbierać jak najwięcej danych, a dopiero dysponując pokaznym materiałem pokusić się o jakieś logiczne hipotezy. Jest to jednak najbardziej pracochłonne i dlatego też niektórzy „badacze” pomijają to, głosząc hipotezy bez pokrycia.

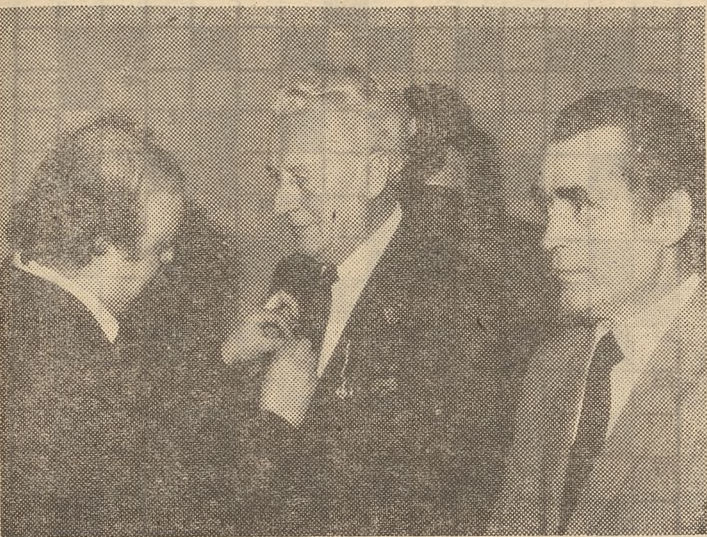
Podobnie rzecz się ma z hipotezami na temat napędu UFO. Tu sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż posiadamy na ten temat jeszcze mniej danych niż na temat pochodzenia. Nie zamierzam nawet wymienić tych hipotez gdyż — wg mnie — są to tylko czyste spekulacje i brak jest jakichkolwiek dowodów (może są dowody, ale jeśli tak, to spoczywają one głęboko w tajnych archiwach z napisem „ściśle tajne”). Wśród wielu autorów hipotez napędu NOL również i Polska ma swego przedstawiciela. Jest nim dr Jan Pająk, który stworzył „teorię Magnokraftu”. Nie będziemy jednak opisywać na czym ona polega, gdyż byłoby to materiałem specjalistycznym a nie popularnonaukowym, a w jednym zdaniu nie da się tego ująć.

Reasumując sprawę pochodzenia i napędu NOL można stwierdzić, iż wciąż niewiele wiemy na ten temat. Zaś hipotezy badaczy i entuzjastów UFO są jedynie czystymi spekulacjami bez dowodów. Mamy jednak nadzieję, że za kilka lub kilkanaście lat, te problemy zostaną rozwiązane.

„Ger” — KTBNOŁ

PS. Zainteresowanych bliżej tematyką NOL prosimy o kontakt z KTBNOŁ podczas spotkań członków w środy o godz. 17.00 w „Domu Tramwajarzy” pl. Serkowski 7. W każdą ostatnią środę miesiąca organizowane są prelekcje.

KRONIKA ZSMP



Fot.: STANISŁAW TYRAN

PODCZAS uroczystego posiedzenia Prezydium Zarządu Zakładowego ZSMP 8 lutego, dokonano podsumowania współzawodnictwa Kół ZSMP w MPK. Najlepszym kołem, już po raz trzeci z rzędu, okazało się **X Koło ZSMP z ZTX**, którego przewodniczącym jest kol. **Jarosław Dąbrowski**. Koło to zdobyło więc puchar przechodni na własność.

Drugie miejsce zajęło **VI Koło ZSMP z ZAC**, którego przewodniczącym jest **Władysław Treła**. Trzecie miejsca zajęły Koła: **III z ZNT** — przewodniczący **Wiesław Kasperczyk** oraz **IV Koło ZSMP z ZSP** — przewodniczący **Andrzej Rechul**.

Podczas Prezydium byli działacze organizacji młodzieżowych (m.in. ZMP) **Franciszek Orszański** wyróżniony został Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego. Odznakami „Za zasługi dla ZSMP Ziemi Krakowskiej” wyróżniono natomiast: **Jana Sokołowskiego, Stanisława Nowaka, Jana Frączka** — również byłych działaczy ZMP. Wszystkich wymienionych wyróżniono także tytułem „Honorowego Członka ZSMP”.

*

16 LUTEGO w hali „Armatury” odbył się halowy turniej piłki nożnej dla pracowników MPK i ich rodzin, zorganizowany przez Zarząd Zakładowy ZSMP i Dział Kultury, Sportu i Turystyki. W turnieju uczestniczyło 10 drużyn. Zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół z Zakładu Napraw Tramwajów, drugie miejsce zajęła drużyna z ZEA Czyżyny, trzecie — z ZEA Płaszów, czwarte — z Pionu Ruchu, piąte — z Zakładu Taksovek, szóste — Zarządu Przedsiębiorstwa.

Trzy najlepsze drużyny otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy, które wręczył przewodniczący ZZ ZSMP, **Władysław Michalski**. Organizatorzy turnieju: **Roman Mastalerz** — wiceprzewodniczący ZZ ZSMP ds. Sportu i **Janusz Piotrowski** z Działu Kultury, Sportu i Turystyki zapowiadają dalsze wspólne imprezy, które zamierzają zorganizować dla załogi MPK.

*

NA ZAKOŃCZENIE karnawału szkolna organizacja ZSMP zorganizowała dla uczniów naszej Szkoły Przyzakładowej dyskotekę. Do wspólnej zabawy zaproszone zostały koleżanki z Zespołu Szkół Gastronomicznych, z którymi współpracuje nasza szkolna organizacja. Następną wspólną imprezą jaką zamierzają zorganizować obydwie Zarządy Szkolne ZSMP jest wycieczka do Zakopanego.

Styczeń

Wypadki i kolizje

W styczniu br. według informacji, jakie otrzymaliśmy z Działu Dochodzeniowo-Wypadkowego, tabor MPK brał udział w 193 wypadkach i kolizjach drogowych, w tym 48 zawinionych przez pracowników naszego przedsiębiorstwa.

W ZTH zanotowano w tym czasie na ogólną liczbę 37 wypadków i kolizji — 1 zawiniony, w ZTP — 62 (6 zawinionych), w ZAB — 21 (8 zawinionych), w ZAC — 15 (9 zawinionych), w ZAW — 23 (9 zawinionych), w ZAP — 19 (9 zawinionych), w ZTX — 11 (3 zawinione), w ZTS — 5 (3 zawinione). (M.B.)

BEZ DŁUGIEJ historii związków Krakowa z Norymbergą trudno zrozumieć, dlaczego w dobie delikatnie mówiąc nie najlepszych stosunków międzynarodowych, związki te stale się rozwijają, czego dość świeżym, ale bardzo znamienym przykładem jest współpraca naszej firmy z VAG — Verkehrgesellschaft Nürnberg. Dziś — o analogiach i początkach kontaktów.

*

Kraków i Norymbergę w różnych dziedzinach życia łączą liczne analogie czasów minionych i współczesności. Oba miasta były w ciągu wieków rezydencjami książąt, królów i cesarzy, przechowywały tu insygnia władzy królewskiej. W obu po czasach świetności pozostały wspaniałe zabytki, uznane za pomniki kultury narodowej i światowej. Wymienimy norymberskie, które bez trudu można porównać z naszymi: zamek z XI w.,

Norymberga (I)

MPK Kraków — VAG Norymberga

fragmenty murów miejskich z XIV—XV w., gotyckie kościoły Najświętszej Marii Panny, św. Sebalda, św. Wawrzyńca, św. Jana, szereg renesansowych kamienic oraz barokowy ratusz.

W 1256 r. Norymbergę otrzymuje pierwszą Radę Miejską — Kraków, w rok później, prawa miejskie. W XV i XVI w. obydwa miasta przeżywają swój wspaniały rozkwit polityczny, gospodarczy i kulturalny — w XVII i początkach XVIII w. okres upadku. Oba miasta w II połowie XIX w. stały się miejscem postępowego ruchu robotniczego: Kraków ożywionej działalności ruchu socjalistycznego, a Norymbergę — Związku Komunistów.



List do Dyrektora

Pozwoli Obywatel Dyrektor, że prześlemy wyrazy szacunku i uznania za dotychczasową współpracę w zapewnieniu autobusów do przewozu naszych mieszkańców.

Jednocześnie zwracamy się z prośbą o wyróżnienie kierowcy autobusu nr boczny 21113 nr służbowy 4235 ob. **Michała Małka**, który linię 245 Borek Fałęcki — Mogilany obsługuje już od roku, a swoją pracą i zaangażowaniem oraz podejściem do pasażerów, nawet do ich problemów, zasłużył na wyróżnienie. Przestrzeganie rozkładu jazdy, czystość, estetyka autobusu oraz humor i osobiste walory, kultura i rozsądek kierowcy sprawiły, że człowiek ten jest lubiany i zyskał sympatię i życzliwość pasażerów — mieszkańców i władz.

Należyte dba o powierzony mu autobus, a przy tym udziela się społecznie przy konserwacji naszego małego parku. Prosimy o wyróżnienie Ob. **Michała Małka**, a drogą tą pragniemy wyrazić nasze uznanie i szacunek za sumienną i rzetelną pracę.

Zbiercza Szkoła Gminna w Mogilanach
Komitet PZPR I sekr.
MIECZYŚLAW PLES

Przew. GRN
MIECZYŚLAW LACKOWSKI

Przew. RG PRON
JÓZEF STERNALAS

Podziękowanie dla krwiodawców

Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi w MPK Kraków pragnie tą drogą serdecznie podziękować wszystkim, którzy na nasz apel oddali honorowo krew dla przebywającego w szpitalu pracownika. W akcji, która odbyła się w grudniu ub. roku uczestniczyli: **Marian Czajkowski, Eugeniusz Ostroga, Edward Skirliński, Wiesław Kasperczyk, Andrzej Kromka, Józef Janik, Andrzej Niedziałka, Andrzej Moskała, Stanisław Cieśla** — wszyscy z ZNT, **Marek Hajdus, Adam Godzik, Andrzej Szlamka** — z ZAW, **Janusz Adameczek** z ZAB, **Andrzej Suwała** — ZZZP oraz **Władysław Keńdziora** — ZNR.

Szczególnie serdecznie dziękujemy **Aleksandrowi Kowalczykowi** z NSZZ Pracowników MPK za znaczącą pomoc w zorganizowaniu akcji i także osobiste w niej uczestnictwo.

PREZES KLUBU HDK

Zbliża się wiosna a więc o działkach

ROK 1984 był kolejnym już rokiem uprawy i zbiorów, dla osób użytkujących pracownice ogródki działkowe obok zakola Wisły przy ulicy Księcia Józefa. Był on również rokiem realizacji kolejnych inwestycji i wielu przepracowanych społecznie na rzecz ogrodu godzin. O wszystkim tym można dowiedzieć się było w dniu 14 lutego br., podczas walnego zebrania sprawozdawczego. Wcześniej, razem z zaproszeniem otrzymali wszyscy bardzo starannie opracowane materiały dotyczące całokształtu działalności jako podejmowana była przez zarząd ogrodu. Właściwie to sprawozdanie obejmowało okres od ostatniego zebrania sprawozdawczego, jakie odbyło się w dniu 18 maja ub. roku, na którym to wybrany został nowy zarząd do 31 grudnia ub. roku. Cele i zadania jakie stanęły do wykonania przed nowo wybranym zarządem wynikały ze statutu PZD i regulaminu POD, ale przede wszystkim z aktualnej sytuacji w jakiej ogród się znajdował. Zakres prac, trudności, na jakie zarząd napotykał przy ich realizacji, były olbrzymie. Mimo wszystko wiele zostało już zrobione.

Już w trzy miesiące po rozpoczęciu działalności nowego zarządu, w pierwszych altanach zabłysło światło elektryczne. Ten fakt poprzedziły prace — wykopanie około 600 metrów rowu, położenie około 1500 metrów kabli, zasypianie rowu i wykonanie 11 skrzynek rozdzielczych wraz z ich wyposażeniem. W miesiąc później gotowa do podłączenia w obieg ogólny była studnia głębinowa. Niestety, woda z niej po zbadaniu z uwagi na skład chemiczny i olbrzymie zanieczyszczenie nie nadaje się do podlewania roślin. Kolejną inwestycją rozpoczętą dzięki pomocy zakładu patronackiego — MPK (uzyskane płyty betonowe, środki transportu i dźwig) był parking. Roboty przy jego realizacji przerwane zostały z uwagi na okres jesienno-zimowy.

Trudno byłoby w sprawozdaniu pominąć działalność konkursową. Zorganizowane zostały: konkurs na najlepiej zagospodarowaną działkę oraz z okazji Dnia Działkowicza — ognisko z pieczeniem kiełbasy i wystawą plonów.

Wymienione już sprawozdanie zawiera między innymi również rozliczenie finansowe, także z działalności inwestycyjnej, zestawienie przepracowanych w czynie społecznym godzin i wreszcie szczegółowo opracowany program działania POD „Tramwajarz” na rok 1985.

Prezes POD „Tramwajarz” **Stanisław Szymański**, wymienia najbardziej zaangażowanych w pracy społecznej działkowców, dziękuje im w imieniu zarządu i wręcza dyplomy: **Januszowi Proskurnickiemu, Helenie i Zdzisławowi Kubickim, Marianowi Hebdzie, Mieczysławowi Słobodzianowi, Wincentemu Wójcikowi, Janowi Brevińskiemu, Stanisławowi Mikulskiemu i Stefanowi Kuchcie**.

Podziękowanie i nagrodę pieniężną otrzymuje za prowadzenie księgowości POD „Tramwajarz” **Ewa Mucha**. Słowa uznania za pomoc, na jaką zawsze zarząd mógł liczyć otrzymuje kierownik Wydziału Ogólnego **Janusz Rzymek**.

Suma robót wykonanych w czynach społecznych na terenie POD „Tramwajarz” w okresie sprawozdawczym, wyniosła 191 tysięcy złotych, przewiduje się, że w roku bieżącym wyniesie 220 tysięcy złotych. Najważniejsze do zrealizowania i to w najbliższym czasie, będzie zagospodarowanie znajdującego się na terenie ogrodu lasku oraz wybudowanie piętrowego domu socjalno-gospodarczego, w którym znajdą stałe pomieszczenia — świetlica, hydrofornia, magazyny, między innymi na wspólne maszyny potrzebne do pracy na działkach. W roku bieżącym kontynuowane będą sprawy oświetleniowe i związane z budową parkingu. Będzie to również ostatni rok przeprowadzanych prac przy budowach altan, jako że w roku przyszłym przystąpi się do budowy na terenie ogrodu stałych nawierzchni dróg.

Jak się okazuje, 28 użytkowników działek nie ukończyło jeszcze kursu z zakresu prowadzenia upraw i hodowli na działkach, również ze znajomości odpowiednich przepisów. Umiejętności w tym zakresie będą mogli nabyć już w najbliższym czasie, PZD organizuje bowiem taki kurs w dniach od 25 lutego do 7 marca br. w godzinach popołudniowych w świetlicy biurowej MPK.

Uczestniczący w zebraniu członek zarządu PZD inż. **K. Chmielewski** ocenił działalność aktualnego zarządu POD „Tramwajarz”, umiejętnie, jak się wyraził, walczącego o sprawy ogrodu.

Zebranie zakończyło się odczytaniem protokołu Komisji Uchwał i Wniosków, która postanowiła uznać działalność zarządu za pozytywną, zatwierdzić przedstawione sprawozdanie i program działalności na rok bieżący również w zakresie finansowym.

(M.B.)

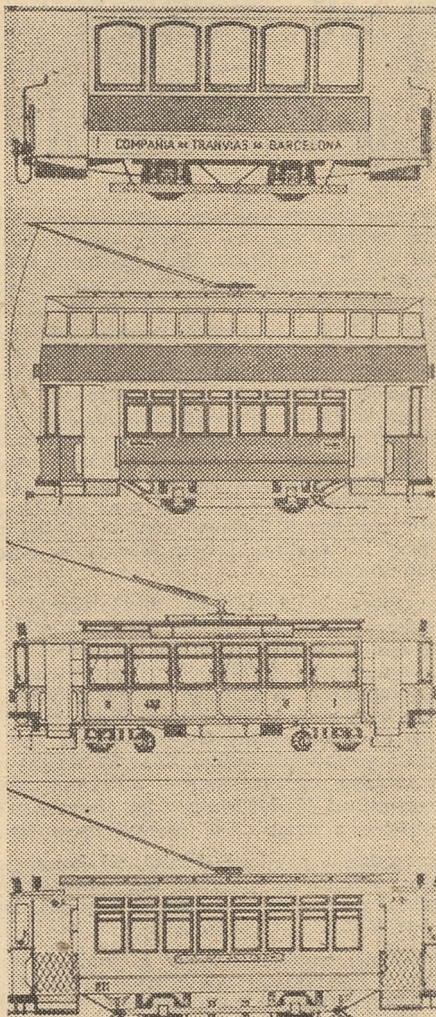
jednym z następnych odcinków. Nie każdy pamięta, że działali w Krakowie również jego synowie — **Stanisław** objął po ojcu pracownię rzeźbiarską, **Andrzej** w 1502 r. został studentem Akademii i zdobył tu tytuł doktora teologii. Na dworze Zygmunta Starego przebywał przez jakiś czas uczeń Wita Stwosza, malarz **Hans Dürer**.

Ścisłe bankierskie kontakty z Norymbergą rodziny znanych mieszczan Bonerów zaowocowały też w innej dziedzinie: importcie wyrobów artystycznych m. in. dla kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu. Tak jest rodowód pięknego pateptyku — srebrnego ołtarza wykonanego w 1538 r. przez Jerzego Fencza, Piotra Flöthnera i Melchiora Bayera. Ten ostatni wykonał nieco później wspaniałą miecz dla Zygmunta I. A słynny dzwon „Zygmunt” odlany przez Norymberczyka **Hansa Behama**? O nim potem. (amł)

Od analogii przejdźmy do historii wzajemnych kontaktów. Rozpoczęły się one, jak zwykle, od handlu. W początkach XIV w. kupcy krakowscy występowali jako pośrednicy w handlu z kupcami norymberskimi, którzy nieco później, w 1356 r. otrzymali od Kazimierza Wielkiego przywilej bezpieczeństwa handlu w Polsce. Już w XV w. krakowskie akta grodzkie notują wielu kupców rodem z Norymbergi. Jeden z nich **Jan Waxman** został nawet burmistrzem Krakowa i za dzielną obronę miasta przed najazdem austriackiego księcia **Maksymiliana** w r. 1589 otrzymał tytuł szlachecki.

Młodzież z Norymbergi przyciągnęła w swe mury A-

kaademia Krakowska. Tylko w latach 1481—1506 jak podaje Album Studiosorum Universitas Cracoviensis było u nas zapisanych 15 tamtejszych scholarów. Nie dziwnego, wszak to **Hartmann Schedel** w swej wydanej w Norymberdze w 1493 r. „Kronice świata” umieszczając panoramę Krakowa zaznaczył, że miasto to cieszy się światową sławą z powodu kwitnących w nim nauk z dziedziny wymowy, poezji, filozofii, fizyki oraz astronomii.



Przyzwyczajaliśmy się już do nowoczesnych sylwetek środków masowej komunikacji. Na wysłużone „jelcze” czy wagony tramwajowe typu „N” patrzymy już raczej niechętnie, bez nutki romantyzmu i szacunku do ich mijających zasług, jakie przed laty spełniały.

Niedawno „wpadła mi w ręce” plansza wydana w Hiszpanii, na której znalazło się ponad 60 rysunków autobusów, tramwajów i trolejbusów, jakie w tym kraju na przestrzeni wieku służyły masowej komunikacji miejskiej. Rysunki te, chociaż bardzo schematyczne, wydają się dość wiernie przedstawiać zasadnicze szczegóły poszczególnych typów wozów.

Z tej „galerii” wybrałem dziś dla Państwa 4 reprodukcje przedstawiające „tramwajowych pradziadków” z przełomu XIX i XX wieku. Poszczególne reprodukcje przedstawiają kolejno: tramwaj trakcyjny konnej z roku 1890, piętrowy wóz tramwajowy typu „Imperial” z 1909 roku, tramwaj z roku 1909, tramwaj „Rabassada-Girona” z 1910 roku.

Nim narzekać będziemy na naszą komunikację, warto chyba przypomnieć sobie, jak podróżowali przed dziesięćkami lat nasi pradziadkowie. Czy była to podróż najwygodniejsza trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, ale na pewno nie była pozbawiona romantyzmu.

(mjs)

DZIAŁ KULTURY SPORTU I TURYSTYKI PROONUJE:

● 2 i 3.03. w hali „Cra-covi”, przy ul. Manifestu Lipcowego odbędzie się Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar „Echa Krakowa”, w którym udział weźmie również reprezentacja MPK.

● 9.03 o godz. 19.00 w Hali KS „Korona” wystąpi „Trzeci Oddech Kaczuchy” z Andrzejem Janeczka. Bilety rozprowadzają przedstawiciele poszczególnych zakładów.

● 10.03 w Bukowinie Tatrzańskiej organizowana jest jak co roku Zimowa Spartakiada MPK, na którą serdecznie zapraszamy.

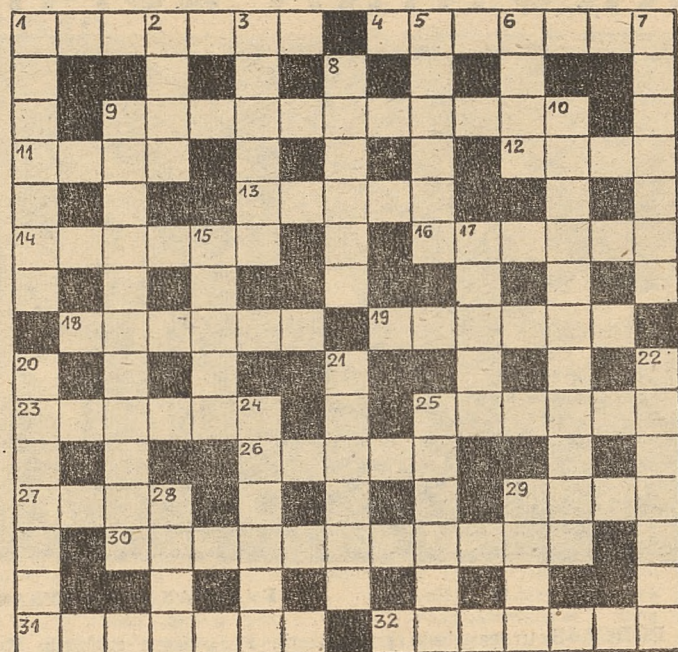
● 22.03 o godz. 20.30 oraz 23.03 o godz. 16.30 proponujemy spektakl „Milczenie” w Teatrze Ludowym — bilety rozprowadza Dział Kultury, Sportu i Turystyki ul. Brożka 3, pok. 328, III p.

● 29 i 30.03. zapraszamy na spektakl w reżyserii Andrzeja Wajdy „Zbrodnia i kara” w Starym Teatrze o godz. 16.15. Bilety podobnie jak na poprzednie przedstawienie rozprowadza Dział Kultury, Sportu i Turystyki.

Ponadto w każdy piątek o godz. 17.00 w świetlicy przy ul. Brożka 3 jest kontynuowany kurs tańca towarzyskiego I stopnia dla pracowników MPK i ich rodzin.

W hali „Armatury” przy ul. Zakopiańskiej 72 w piątek od godz. 14.30 każdy chętny pracownik MPK może zagrać w piłkę nożną.

KRZYŻÓWKA NR 4



POZIOMO: 1. wynik odejmowania, 4. rodzaj sera, 9. śnieżka, 11. uczeń szkoły wojskowej, 12. kobra, 13. wybitny polski leksykograf, twórca „Słownika języka polskiego”, 14. półokrągłe sklepienie o kształcie przypominającym muszlę, 16. wąski kawałek drewna, 18. kolega rencisty, 19. podziemny korytarz, 23. autor powieści „Barwy walki”, 25. czołowy polski lekkoatleta, 26. bohater filmów przygodowych z gatunku „płaszcz i szpada”, 27. odgłos z chlewa, 29. opera G. Verdiego, 30. pełnomocnictwo, 31. sortyment tarcicy o kwadratowym przekroju poprzecznym i określonej granicy, 32. gliniany instrument muzyczny.

PIONOWO: 1. króluje w Monte Carlo, 2. przewodzi bodźce czuciowe i ruchowe, 3. pracownik budowlany, 5. zorganizowana wymiana dóbr, 6. sacek, 7. muzulmański post, 8. narzędzie ślusarza, 9. plenipotent, 10. dział medycyny zajmujący się schorzeniami żołądka, 15. instrument muzyczny, 17. płynie w Himalajach, 20. wieczorowy strój męski, 21. miszka macyory, 22. popularna gra w karty, 24. w kolanie, 25. znak zodiaku, 28. znany piosenkarz estradowy z CSRS, 29. tartak.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

POZIOMO: Gromyko, śmieć, przechadzka, dres, Anka, katar, narada, anemia, ochota, móloch, szelak, strofa, Antek, Emilia, aeronautyka, aplanat, proteza.

PIONOWO: gording, mors, kredka, Madera, arka, karakal, chiton, petrochemia, anemochoria, droga, nalo, Istebna, witraż, latarka, karoca, skuter, leja, skat.

Rozwiązanie nadesłała **MARIA KOŃCZEWSKA**.

SPORT

Roman **DZIERŻA**, który w silnym turnieju (czterech kandydatów na mistrza, mistrzyni międzynarodowa i 10 zawodników kategorii I) uzyskał 50 proc. punktów, co jest wynikiem dobrym. Największą premię za

zwycięstwa z czołowymi zawodnikami zdobył **Tadeusz ZAJDA**. Turniej z okazji 40-lecia ZKS „Tramwaj” był atrakcyjnym sportowo i udał się naszym działaczom. Niestety, żaden z czołowych zawodników naszego klubu nie uzyskał w nim normy na pierwszą kategorię. Może przy następnej okazji będzie lepiej.

PRZED BUDOWĄ METRA W HAWANIE

W stolicy Kuby prowadzone są badania geologiczne na obszarze około 33 km kw., które przyniosą odpowiedź na pytanie, jak powinny przebiegać trasy przyszłej kolei podziemnej. Wykonywane za pomocą

Mieszanka firmowa NIE TYLKO

maszyn radzieckich próbne wiercenia ziemi, prowadzone są na różnych głębokościach, od 50 do 162 m. Niektóre z linii metra prowadzić mają pod hawańskim portem i połączyć starą część miasta z nowymi dzielnicami, usytuowanymi na wschodnich granicach miasta. Budowa metra w Hawanie rozpocznie się 1988 r. i prowadzona będzie przy pomocy specjalistów radzieckich i czosłowski.

SZYBKE TRAMWAJE W KRAJU RAD

Szybkie tramwaje, które zyskują w Związku Radzieckim pełne obywatelstwo, kursują już w Kijowie i Saratowie. Niedawno oddano do użytku podziemny odcinek takiej linii w Wołgogradzie. Jeśli w miarę rozwoju miasta okaże się potrzebne metro, będzie można wykorzy-

stać dla niego trasy szybkiego tramwaju. W przyszłości linie takie powstaną jeszcze w 20–25 miastach ZSRR.

W TARNOWIE CORAZ GŁOŚNIEJ

114-tysięczny Tarnów staje się powoli miastem o uciążliwym dla mieszkańców poziomie hałasu. Stwierdzają to dwuletnie badania pracowników miejscowego ośrodka badań i ochrony środowiska. Średni poziom hałasu na głównych ciągach komunikacyjnych

zwiększył się do tego stopnia, że obecnie w coraz liczniejszych miastach obserwuje się odwrotną tendencję. Np. w Lipsku w ostatnim czasie długość linii tramwajowych zwiększyła się prawie dwukrotnie. Tramwaje przewożą nie tylko ludzi. W mieście pracuje cały system tramwajów o ładowności 7 ton.

W PARYŻU JEŹDZA OMNIBUSAMI

Paryż zyskał niedawno nie lada atrakcję turystyczną. Jak za dawnych lat francuską stolicę można obecnie zwiedzać omnibusem. Wprawdzie wycieczka kosztuje drożej od taksówki, ale za przyjemność w starym stylu turyści płacą bardzo chętnie.

JAK SIĘ PRACUJE TO SIĘ MA!

Fred Lucas, maszynista pociągu miejskiego w Nowym Jorku w zeszłym roku zarobił w sumie więcej niż prezes firmy „Metro North”, w której pracuje. Dzięki pracy w godzinach nadliczbowych, zarobił prawie 125 tys. dol., tj. o 20 tys. dol. więcej niż prezes Peter Stengl.

W firmie panuje jednak zdrowa atmosfera i Lucasowi nikt nie zazdrości okupionych ciężką pracą pieniędzy. Jeden z przedstawicieli firmy powiedział o Lucasie, że należy do ludzi gotowych pracować nawet przez siedem dni w tygodniu, dodał, że kierownictwo nie widzi nic niewłaściwego w przejawianiu takiego zapału do pracy, skoro nie jest to sprzeczne z obowiązującymi przepisami. (Opr.: l-k)

USILOWAŁ PRZEKUPIĆ FUNKCJONARIUSZY MO

Jak informuje PAP, w trakcie wykonywania obowiązków służbowych patrol MO zatrzymał 26-letniego Piotra Z., pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Podczas legitymowania Piotr Z. usiłował przekupić funkcjonariuszy milicji, próbując im wręczyć kilka tysięcy zł., w zamian za co mieli zrezygnować z kontroli bagażu i dokumentów. Postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej Piotr Z. został tymczasowo aresztowany.

Z PLACU BUDOWY WARSZAWSKIEGO METRA

Na plac budowy warszawskiego metra dotarli już żelazne tubingi produkowane przez odlewnię żeliwa w Koluszach, którymi będzie obudowany pierwszy odcinek tunelu. W warszawskim „Faelbecie” natomiast przygotowują się do produkcji prototypu prefabrykowanej żelbetonowej obudowy. Pierwsze pierścienie z „Faelbetu” powinny dotrzeć na budowę w II półroczu br. We wrześniu, bo na początku II kwartału odbędzie się montaż i rozruch drugiej tarczy. Drażenie drugiego tunelu rozpocznie się na początku lipca. W planach założono wykonanie do połowy 1986 r. łącznie 1100 m tunelu.

OKRADAŁ TRAMWAJE

Przez najbliższe 3 lata Wiesław T. nie będzie jeździł łódzkimi tramwajami, a tym

KŁOPOT Z KOMUNIKACJĄ RADOŚĆ DLA DZIECI

Zima zaatakowała także rozległe rejony Bliskiego Wschodu. Nawet mieszkańcy Jerozolimy ujrzeni swe miasto pokryte śniegiem. Jego warstwa sięgała 10 cm. Atak zimy spowodował zakłócenia w komunikacji miejskiej. Sprawili natomiast wiele uciechy dzieciom, które idąc do szkoły obrzucały się śnieżkami. W ich mieście zdarza się to bardzo rzadko.

200 PROC. PODWYŻKI TO JESZCZE ZA MAŁO!

Konfederacja związkowa kierowców boliwijskich zawiesiła, ogłoszony na początku lutego, strajk powszechny, gdyż jej przedstawiciele podpisali porozumienie z rządem, które przewiduje 200- i 300-procentową podwyżkę o-